Nr. 118. Kraków, Sroda 25 Maja 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Koło polskie.

Od sekretaryatu Koła polskiego w Wiedniu, otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie.

Koło poselskie polskie na posiedzeniach 17 i 19 maja r. b. ukończyło obrady o postępowaniu swojem w Izbie poselskiej przy rozprawach szczegółowych nad ostatniemi działami budżetu. Lecz przed rozpoczęciem obrad nad tym przedmiotem, na posiedzeniu dnia 17, przewodniczący, p. Grocholski, zabrawszy głos, wyraził żal i boleść powszechną tak Koła posłów polskich, jak i w całym kraju z powodu straty, którą kraj nasz poniósł przez zgon ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza, byłego marszałka krajowego, wielce zasłużonego na wielu polach męża. Zawiadomił także przewodniczący, iż telegramem prosił posła Jasińskiego, przebywającego w Krakowie, by złożył imieniem Koła wieniec na trumnie ś. p. Zyblikiewicza, a następnie przyłączył się do posłów polskich, którzy ztąd przyjadą na pogrzeb w celu reprezentowania Koła.

Po otworzeniu rozpraw nad budżetem ministerstwa handlu, p. Starzyński uczynił wniosek, aby przy rozprawach w Izbie o wydatkach na centralny zarząd tego ministerstwa, jeden z posłów polskich zabrał głos, zwracając uwagę rządu, iżby w stosunkach handlowych z Rumunią utrzymać co do wprowadzania bydła *status quo* i, aby cło od zboża pozostało takie same, jak w taryfie ogólnej. Rozwinęły się nad tym przedmiotem rozprawy, w których zabierali głos posłowie: Grocholski, Chrzanowski, Romaszkan, Jaworski, Hompesch, Bobrzyński, Chamiec, Szczepanowski i Onyszkiewicz. Wśród tych rozpraw postawił p. Chrzanowski następujący wniosek: Jeżeli wśród rozpraw Izby nad tą pozycyą, będzie z którejkolwiek strony poruszona potrzeba zawarcia traktatu handlowego z Rumunią, wówczas jeden z posłów polskich ma zabrać w imieniu Koła polskiego głos i przedstawić, aby w razie zawierania tego traktatu, rząd miał jak największe baczenie na interesa rolnicze krajów monarchii, którym sprzeciwia się otwarcie granicy dla bydła rumuńskiego bez zupełnego zabezpieczenia, iż bydło to zarazy nie przyniesie, oraz iż interesom rolnictwa w monarchii szkodliwem byłoby wyjątkowe zniżenie cła od zboża wprowadzanego z Rumunii. Po [illegible] rozpraw Koło przyjęło prawie jednomyślnie wniosek p. Chrzanowskiego, a wniosek p. Starzyńskiego usunięto i Koło upoważniło p. Jaworskiego, aby przemówił w Izbie w duchu przyjętego wniosku.

Wreszcie po krótkiej rozprawie, czy kto z posłów polskich ma zabierać głos przy następnych tytułach budżetu ministerstwa handlu, mianowicie przy subwencyach dawanych kolejom żelaznym i po przedstawieniu posła Hausnera, iż przy obradach w komisyi budżetowej z żadnego stronnictwa nie czyniono tym pozycyom jakiegokolwiek zarzutu, postanowiono przyjąć te pozycye bez zabierania głosu ze strony Koła.

Na posiedzeniu Koła 19 maja, przed przystąpieniem do obrad nad budżetem, przewodniczący, p. Grocholski zawiadomił Koło o śmierci posła chorwackiego z Dalmacyi Pavlinovica i Koło uchwaliło przesłać wyrazy współczucia posłom chorwackim. Dalej poseł Chrzanowski przedłożył właśnie nadeszłe podanie miasta Krakowa do Koła polskiego o poparcie petycyj dzisiaj wniesionych przez to miasto do obu Izb Rady państwa w celu wprowadzenia poprawek i zmian do projektu ustawy o drogach żelaznych lokalnych i ubocznych. Jakkolwiek podanie to i petycye nadeszły późno, gdyż komisya izbowa roztrząsnęła już projekt ustawy i przedłożyła Izbie swoje sprawozdanie i wnioski, w których przeprowadziła po większej części żądane zmiany w projektowanej ustawie, jednak wniósł, aby Koło przekazało to podanie miasta Krakowa polskim członkom komisyi kolejowej izbowej do roztrząśnienia i poparcia. Wniosek ten Koło przyjęło. Równocześnie zdał p. Chrzanowski sprawę, iż w wykonaniu uchwały Koła udał się z p. p. Kluckim, Popowskim i Rapoportem do sekcyi inżynieryi w ministerstwie wojny z przedstawieniem, aby przy równych warunkach inżynierya wojskowa brała do budowy fortyfikacyj cement z fabryk krajowych, mianowicie z fabryki w Szczakowej, a nie z fabryk zagranicznych pruskich. Deputacya Koła przedłożyła ministerstwu nadesłany Kołu memoryał w tym względzie i świadectwa o dobroci cementu krajowego. Naczelnik sekcyi przyrzekł, iż ministerstwo zbada tę sprawę jak najskrupulatniej i jeśli cement okaże się dobrym, da pierwszeństwo fabrykom krajowym.

P. Swieży przedłożył prośbę wystosowaną do Koła przez Macierz polską na Śląsku, żądającą poparcia moralnego i materyalnego jej celów, z których jednym jest założenie szkół polskich mianowicie polskiego gimnazyum w Cieszynie, na co już zebrała Macierz 20.000 złr. w. a. Ponieważ Koło polskie może tylko na innej drodze popierać i popierało sprawę zakładania szkół polskich na Śląsku, zaś zbieranie składek nie należy do zakresu jego czynności a tylko może być zadaniem pojedynczych osób, przeto przewodniczący złożył tę prośbę na stół Koła, pozostawiając jej wykonanie prywatnej ofiarności. Poczem przystąpiono do obrad nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Przy tytule 2 tegoż działu poseł Hompesch zaproponował wniesienie w Izbie następującej rezolucyi: „Wzywa się c. k. rząd, aby kosztem skarbu państwa utworzył oddzielny zakład dla doświadczenia sposobów przemiany bagnisk i torfowisk w grunta uprawne“. Koło wniosek ten przyjęło i upoważniło p. Hompescha do wniesienia w Izbie tej rezolucyi. Przy dalszych tytułach budżetu tego ministerstwa, p. Romaszkan wykazywał potrzebę subwencyonowania przez skarb państwa przy szkołach rolniczych nauki mleczarstwa i serniotwa. P. Chrzanowski przypomniawszy rozprawy w Sejmie galicyjskiem, iż spółki wodne nie mogły być prawnie zawiązane, gdyż rząd nie wykonał niwelacyi z powodu braku inżynierów, wykazał konieczność powiększenia inżynieryi w Galicyi. Wniosek ten przyjęto. P. Czaykowski Wład. wykazywał potrzebę powiększenia zasiłków ze skarbu państwa na podniesienie chowu koni.

Następnie przeszło Koło do obrad nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. P. Orzechowski wniósł, aby przy pierwszym tytule tego budżetu zabrał głos który z posłów polskich w celu przedłożenia żądania, iżby sprawy o obrazy honoru między włościanami szły najpierw do sądów rozjemczych gminnych, zanim wytoczone będą przed sąd karny, oraz żądania, by pertraktacye spadkowe przeprowadzały sądy a nie notaryusze. P. Skarszewski wniósł, aby w dyskusyi w Izbie przemawiał który z posłów imieniem Koła i przypomniał, że ludność z upragnieniem oczekuje projektu ustaw o postępowaniu ustnem i jawnem w sprawach sporno-cywilnych, oraz projektów ustawodawczych w celu uproszczenia postępowania spadkowego. Szczególniej pragnąłby, by wykazano potrzebę zapobieżenia przez zmiany ustawodawcze stratom, jakie ponoszą włościanie nabywający grunta, gdy opóźniają wniesienie podań o zaintabulowanie swych praw; za odpowiedni środek uważałby zobowiązanie notaryuszów do wnoszenia takich kontraktów zaraz do hipoteki. P. Hompesch sądzi, że należałoby przedstawić potrzebę ograniczenia zakresu działania notaryuszy a ustanowienia w gminach wiejskich urzędowych obrońców w sprawach cywilnych. W rozprawach nad temi poruszonemi pytaniami zabierali głos pp. Rapoport, Bartoszewski, Vayhinger i Świeży. W dyskusyi tej wykazano niewłaściwość wielu z proponowanych wniosków, a pp. Bartoszewski i Vayhinger wnieśli, że ponieważ poruszone kwestye nie mają ścisłego związku z budżetem, należy sprawy te przekazać prawniczej komisyi Koła, która zbadawszy je, przedłożyłaby mu następnie swoje wnioski. Wniosek ten przyjęto.

P. Świeży zażądał upoważnienia do zabrania głosu w Izbie dla wykazania, iż w Śląsku bardzo mało a prawie nic nie uczyniono dla przeprowadzenia równouprawnienia języka polskiego w sądach. Koło przyjęło jednomyślnie wniosek Świeżego.

Następnie po krótkiej dyskusyi Koło przyjęło resztę działu budżetu i ustawę finansową na rok bieżący.

Po ukończeniu obrad nad tym przedmiotem, przewodniczący podał do wiadomości Koła, iż Klub posłów czeskich za pośrednictwem swego wiceprezesa Clam-Martinica zawiadomił Koło, iż się na nowo ukonstytuował i prosi o utrzymanie nadal przyjaznych stosunków i związku.

P. Dzwonkowski użalał się iż wiedeńscy handlarze koni otrzymują pozwolenie wyprowadzania za granicę koni zbytkownych, a na podania o takież pozwolenia ze strony chodowców koni nie ma dotąd odpowiedzi. Koło upoważniło tego posła do uczynienia stosownych kroków do ministrów austryackich i do wspólnego ministra wojny.

Mowa posła Szczepanowskiego

w sprawie reformy podatkowej na posiedzeniu austryackiej Izby poselskiej z d. 17 maja b. r.

Wysoka Izbo! Szanowny mowca, który przemawiał przeciw, ułatwił mi moje zadanie, poruszając tę samą sprawę, która w znacznej części ma być także przedmiotem mego przemówienia.

Idzie tu o pewne niewłaściwości i niedogodności w obecnym sposobie wymiaru podatku zarobkowego i dochodowego.

Wszakże od dosyć skromnego życzenia poprzedniego mowcy odstąpię o tyle, że sprawy tej nie uważam jako jedną z tych kwestyj — które w szczegółach rozwiązać można, ale jako taką, którą zasadniczo traktować się musi.

Jeżeli mowca poprzedni tak skromne wypowiedział życzenia, rzuca to właściwe światło na tak odmienne położenie innych krajów koronnych w porównaniu z Galicyą, tym wrzekomo uprzywilejowanym krajem, tym Benjaminkiem obecnej większości.

Nie będę o przedmiocie tym mówił polemicznie. Przy kwestyi reformy podatkowej, która obecnie weszła w stadyum aktualne, ponieważ J.E. minister skarbu zapowiedział nam wnioski na rok następny — sądzę, łatwiej jest niż przy jakiejkolwiek innej znaleźć grunt wspólny, na którym wszystkie stronnictwa tej wysokiej Izby ku wspólnemu działaniu zjednoczyć się mogą.

Jeżeli mówimy o reformie podatkowej, to nie mówimy o osobach i ministrach, o gospodarstwie jednego lub drugiego roku, ale mówimy o systemie. Idzie o to, aby cały system zreformować. Któż stworzył obecny system? My, z tej (*prawej*) strony Izby z pewnością nie. Gdybym chciał mówić polemicznie, winę systemu tego przyznałbym wam. Uważałbym partyę wiernokonstytucyjną, zjednoczoną lewicę — obecnie nie jest to już zjednoczona lewica, ale kilka sprzymierzonych stronnictw, które dawną zjednoczoną lewicę reprezentują — jako spadkobierców dawnej biurokracyi, i to wszystko, co zawiniła biurokracya w czasach reakcyi, wam bym przypisał i was za to odpowiedzialnymi uczynił.

Ale — chcę pozostać przedmiotowym i jestem silnie przekonany, że w tych kwestych materyalnych nie trudno znaleźć grunt wspólny.

Z obu wielkich zakresów, na których żywa siła narodu czynnie się objawia, w twórczości duchowej i materyalnej na pierwszem, duchowem polu zachodzi ta niekorzystna okoliczność, iż pojawia się sprawa narodowości, kwestya narodowego języka. Ja sądzę, że i tutaj dałby się znaleźć grunt wspólny — ale w życiu materyalnem, w gospodarce społecznej możemy wszystko do wspólnego sprowadzić mianownika. Nie rozstrzygają tu opinie i uczucia, ale fakta, cyfry. W takich przeto kwestyach mogą wszystkie stronnictwa spełnić swe zadania bezstronnie.

Przez czas bardzo krótki jestem członkiem tej wysokiej Izby, ale w tym krótkim czasie usiłowałem zawsze poznać różnych przedstawicieli różnych kierunków, a o ile mi wolno z tego krótkiego, osobistego doświadczenia wyprowadzać wnioski, znalazłem, że jest możliwem, nawet przy najsprzeczniejszych kierunkach zgodzić się na pewne ogólne punkta widzenia.

Przy rozprawie nad ministerstwem oświaty mówiono tu wiele o austryackim patryotyzmie. Pewne stronnictwa wzięły rodzaj monopolu na austryacki patryotyzm. Otóż przyznacie mi: jest patryotyzm prawdziwy a fałszywy, naśladowany. — Prawdziwy — jest patryotyzmem ofiarności, zgody, uszanowania przeciwnego zdania; fałszywy jest patryotyzmem egoizmu i odrębnych interesów (*brawo z prawicy*). Wszyscy będący tylko natchnionymi prawdziwym patryotyzmem, mogą się znaleźć i zająć grunt wspólny i nie powinni się dać obałamucić przez tych, co wysuwają odrębne, egoistyczne interesa.

Nie masz żadnego stronnictwa, którego połowy nie chwytałyby się egoistyczne interesa. Siła stronnictwa tkwi w wyższych idealnych zasadach, przezeń reprezentowanych, każde też stronnictwo upada skutkiem błędów interesów egoistycznych, które się pod płaszczykiem tych zasad przemycają a własne mają cele.

Powiedziałem tylko, że jeżeli mam mówić o reformie austryackiego systemu podatkowego, nie chcę występować polemicznie, nie chcę przeto opozycyi tej wys. Izby czynić odpowiedzialną za obecny system podatkowy. Wszak wszyscy razem jesteśmy spadkobiercami smutnej przeszłości, która może ma jasne punkta — inaczej nie byłoby już Austryi — ale w ogóle jest historya państwa austryackiego historyą zaniedbań, błędów i niewyzyskanych sposobności.

Jeżeli teraz specyalnie nam, reprezentantom Galicyi, sprawa reformy podatkowej szczególnie jest ważną — to jest to bardzo łatwem do zrozumienia. Galicya jest najuboższym krajem w Austryi, a jeżeli są prowincye, które może w jeszcze mniej nieucywilizowanym stanie się znajdują, to są to kraje mniej od naszego ludne.

Galicya ma na kilometr kwadratowy 80 mieszkańców, bogata Francya tylko 72, Węgry, przy swoim błogosławionym klimacie, przez Karpaty od północnych wiatrów chronione, z nadzwyczaj głodną glebą, mają tylko 50 mieszkańców na kwadratowy kilometr. (C. d. n.).

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 23 maja.

(=) Artykuł wstępny *N. Reformy* o autonomicznym sztandarze naszego Koła poselskiego w Wiedniu i solidarności jego z Sejmem pojawił się w samą porę o tyle, że właśnie w tej chwili w łonie Koła rozchodzą się zdania, czy w pewnej sprawie specyalnej, a niepospolicie ważnej opuścić wywalczone z trudem stanowisko autonomii i praw sejmowych, czy też bronić go wytrwale, skoro grozi mu wielkie niebezpieczeństwo.

Mamy na myśli omówioną już w Nr. 106 sprawę § 3 ustawy o kasach zabezpieczających robotnikom utrzymanie w chorobie. Przypominamy tylko, że uregulowanie tego zabezpieczenia co do robotników rolniczych i leśnych, pozostawiła Izba poselska na wniosek Koła ustawodawstwu krajowemu, na co też rząd ostatecznie się zgodził, a Izba wyższa znów za zgodą rządu obaliła uchwałę Izby poselskiej i to w sposób, który możnaby nazwać w wysokim stopniu nielojalnym i podstępnym, gdyby czynnikom ustawodawczym nielojalność i podstęp godziło się przypisywać. Komisya Izby wyższej, rozprawiając w sprawozdaniu szeroko o różnych drobnych zmianach, które przedsięwzięła w uchwalonem przez Izbę poselską brzmieniu ustawy, najzupełniejszem milczeniem pomija najważniejszą zmianę, t. j. wykreślenie ustępu pierwszego § 3, który wyraźnie powołuje Sejmy do uregulowania asekuracyi robotników rolnych i leśnych, tak że możnaby podejrzywać komisyę o chęć przemycenia ukradkiem i chyłkiem tej zmiany. Pełna zaś Izba wyższa przyjęła całą ustawę z wszystkiemi zmianami bez słówka dyskusyi.

Gdy wskutek tych zmian ustawa wróciła do komisyi Izby poselskiej, sprawozdawca jej poseł Biliński — któremu musimy tu wyrazić nasze uznanie, że wbrew pierwotnemu osobistemu zapatrywaniu swemu, przeciw któremu Koło musiało dopiero zdobywać stanowisko autonomii, praw i powagi Sejmu, zsolidaryzował się z Kołem — sprawozdawca p. Biliński stawił w komisyi wniosek, aby odrzucić w § 3 zmianę Izby wyższej i trwać przy uchwale Izby poselskiej. Szumni autonomiści Czesi w głosowaniu nad tym wnioskiem podzielili się, jedni poszli z lewicą, drudzy głosowali za wnioskiem; głosy zrównoważyły się, skutkiem czego wniosek sprawozdawcy upadł, a przewodniczący komisyi wygłosił, że uchwała Izby wyższej przyjęta. Miał wprawdzie przewodniczący prawo przy równości głosów dyrymować na rzecz wniosku sprawozdawcy, i tego po członku prawicy całkiem na pewno było można się spodziewać; ale ten pan przewodniczący jest autonomistą o tyle tylko, o ile autonomia nie zdaje się mu być przeszkodą dla mrzonek jego o jak najrychlejszem uszczęśliwieniu robotników rolniczych asekuracyą w myśl ustawy państwowej, która uszczęśliwienie to pozostawia samemu rządowi, a która szczególnie dla Galicyi jest zupełnie nieprzydatna, a nawet niebezpieczna, która w ogóle jest w wysokim stopniu reakcyjna, tylko że do reakcyi, do omnipotencyi rządowej zmierza pod nowożytnem hasłem państwowo-socyalistycznem. O tem pan przewodniczący, zatopiony w mrzonce o uszczęśliwieniu robotników rolniczych, dla których ustawa państwowa byłaby w bardzo znacznej części prawdziwem nieszczęściem, zapomniał.

Upadł tedy wniosek sprawozdawcy w komisyi, ale jest jeszcze pełna Izba, do której odwołać się można. I oto co do pytania, czy odwołać się do niej, czy nie, czy podtrzymywać wniosek o ustawodawstwie sejmowem, czy też porzucić to stanowisko na rzecz uchwały Izby wyższej, zachodzą w łonie Koła wątpliwości. Lękamy się, że Koło mogłoby pójść na lep sofistycznego wywodu, iż uchwała Izby wyższej nie decyduje o kwestyi, które ustawodawstwo ma orzekać o uregulowaniu asekuracyi robotników rolniczych, i że przeto zapewne jeszcze pozostaje możność uregulowania jej ustawami krajowemi. Jest to sofistyka, bo gdyby Izba wyższa chciała była nie zamykać drogi ustawodawstwu krajowemu, nie byłaby przecież obalała uchwały Izby poselskiej. A nadto przekonywa nas dokładne studyum sprawozdania komisyi Izby wyższej i zmienionego brzmienia ustawy, że owa kwestya jest zdecydowana w myśl pierwotnego projektu rządowego, t. j. z najzupełniejszem wykluczeniem Sejmów. Jest to sofistyka, mająca na celu tylko to, żeby Koło nie uczyniło już rządowi trudności w rychłem wprowadzeniu ustawy w życie — ustawy, której rząd dla swoich celów socyalno-politycznych tak bardzo pragnie. Koło ma poświęcić na ołtarzu uległości dla rządu zdobyte z trudem prawa sejmowe. Dla tego *caveant consules!*

Petersburski wyrok.

Onegdaj podaliśmy telegram z doniesieniem *Prawitelstw. Wiestnika* o wykonaniu w Petersburgu wyroku śmierci na pięciu oskarżonych o zamach na życie cara. Z urzędowego komunikatu, przesłanego dziennikom warszawskim przez Północną agencyę telegraficzną dowiadujemy się, iż sprawa w przedmiocie wykrytego 13 marca b. r. zamachu na życie cara na mocy rozkazu tegoż z dnia 5 kwietnia b. r. oddaną została do rozpatrzenia specyalnej komisyi rządzącego senatu z udziałem przedstawicieli różnych stanów. — Według śledztwa do spisku należeli byli studenci uniwersytetu petersburskiego: kozak stanicy potemkinowskiej, okręgu wojska dońskiego, Bazyli Generałow, włościanin dóbr rządowych stanicy miczedowskiej okręgu kubańskiego, Pachoryusz Andrejuszkin, mieszczanin tomski Bazyli Osipanow, syn radcy dworu, Michał Panczew, szlachcic Piotr Gorkun, syn kupca Piotr Szywyrew, syn rzeczywistego radcy stanu Aleksander Ulianow, szlachcic Bronisław Piłsudzki, szlachcic Józef Łukasiewicz, mieszczanin Stefan Wołochow, szlachcic Tytus Paszkowski, syn diakona kandydat petersburskiej akademii duchownej Michał Noworuski, włościanka akuszerka Marya Aszanina i mieszczanka chersońska Rebeka Szmidow. Wymienione tutaj osoby, należące do związku rewolucyonistów, utworzyły w roku 1886 terorystyczne kółko tajne i w grudniu tegoż roku postanowiły wykonać zamach na życie cara. W tym celu Generałow, Andrejuszkin i Osypanow, uzbroiwszy się w eksplodujące bomby metaliczne, w towarzystwie Panczewa, Gorkuna i Wałkowa przeznaczonych do dania sygnału o przejeździe cara, udali się w dniu 13 marca na Newski prospekt z zamiarem rzucenia bomb pod powóz carski, lecz przed wykonaniem zamachu zostali przez policyę ujęci.

Z śledztwa okazało się dalej, że mieszczanka Anna Serdjuków, wiedząc o zamierzonym zamachu, nie uwiadomiła władzy policyjnej w czasie właściwym.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych za winnych zbrodni przewidzianej § 241, 248, Serdjukową zaś za winną przestępstwa z art. 243 ust. karnej. Sąd wyrokiem z 29 kwietnia skazał na pozbawienie wszelkich praw stanu a następnie na karę śmierci przez powieszenie Szywyrewa, jako inicyatora i kierownika zamachu, Osypanowa, Generałowa, Andrejuszkina, Uljanowa, Panczewa, Gorkuna i Wołochowa jako spólników, z pomiędzy których Uljanow największy miał udział w czynnościach przygotowawczych, wreszcie Łukaszewicza, Noworuskiego, Aszaninę, Piłsudzkiego i Szmidowę, jako pomocników.

Sąd jednak w uwzględnieniu okoliczności łagodzących, uważał za stosowne polecić łasce carskiej Panczewa, Gorkuna, Wołochowa, Aszaninę, Piłsudzkiego, Paszkowskiego, Szmidowę i Serdjukowę, projektując zamianę kary śmierci dla Gorkunowa, Panczewa, Wołochowa i Aszaniny na 20 lat ciężkich robót, dla Piłsudzkiego na lat 15, dla Paszkowskiego na lat 10, dla Szmidowej na zesłanie do odległych gubernij i dla Serdjukowej na zamknięcie w więzieniu na lat dwa z pozbawieniem niektórych praw stanu.

Car na przedstawienie ministra sprawiedliwości polecił dnia 12 maja pozbawić siedmiu skazanych stanu szlacheckiego: Uljanowa, Gorkuna, Piłsudzkiego, Paszkowskiego, Łukaszewicza, Panczewa i Noworuskiego wszelkich praw stanu; 2) zmniejszyć karę według przedstawienia sądu Maryi Aszaninej, Bronisławowi Piłsudzkiemu, Tytusowi Pankowskiemu, Reben Szmidowej i Annie Serdjukowej; 3) zamienić karę śmierci na zesłanie do ciężkich robót Józefowi Łukaszewiczowi, Michałowi Noworuskiemu, Michałowi Panczewowi, Piotrowi Gorkunowi i Stefanowi Wołochowu — pierwszym dwóm bez ograniczenia czasu, trzem pozostałym na lat 10; 4) Powiesić: Generałowa, Andrejuszkina, Osypanowa, Szywyrewa i Uljanowa. Wyrok wykonano 20 b. m.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 21 maja.

(††) Dzisiejsze popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się od przedłożenia wniosku rządowego o kredycie dodatkowym w kwocie 20.000 złr. na odbudowanie spalonego dachu chemicznego laboratoryum politechniki we Lwowie; — rozdzieleniem sprawozdania komisyi szkolnej o ustawie, uchwalonej już w Izbie panów co do minimalnego wieku uczniów przy wstępowaniu do gimnazyów; — rozdaniem sprawozdania komisyi budżetowej o kredycie dodatkowym w kwocie 65.216 złr. na powiększenie żandarmery: o 160 ludzi; — wreszcie rozdaniem sprawozdania komisyi jurydycznej o wniosku co do egzekucyj pensyi i emerytur stałych urzędników prywatnych — oraz ich spadkobierców.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Tausche z towarzyszami zainterpelował ministerstwo czy jest gotowem postarać się o to, by Izba panów załatwiła co rychlej ustawę o upustach podatku gruntowego w razie szkód elementarnych.

Z porządku dziennego przyszła pod obrady pozycya o urzędzie pocztowych kas oszczędności.

Przy tej pozycyi przemawiali pp. Menger i Leon, rozwodząc się nad użytecznością oddziału przekazowego w pocztowych kasach oszczędności i żądając różnych zmian, przez co wyprzedzili rozprawę nad specyalną ustawą, która właśnie jest obecnie przedmiotem szczegółowych narad w komisyi.

Po uchwaleniu tej pozycyi przystąpiła Izba do narady nad osobnym wnioskiem o kredycie dodatkowym dla wyrównania niedoborów w administracyi kolei skarbowych w latach od 1881 do 1885. Kwota żądana wynosząca 5,222.000 złr. przeznaczona jest wprawdzie dla działu ministerstwa handlu, jednak ustawa projektowana o niej jest zupełnie odrębną, dla tego rozprawa nad nią była osobną — generalną i specyalną. Sprawozdawcą był p. Mattusz.

Pierwszy z mowców p. Magg mówił o potrzebie dalszego inkamerowania kolei żelaznych, ubolewał, że inkamerowanie kolei Północnej odroczono na daleką przyszłość, przytaczał wiele zarzutów przeciw dotychczasowej organizacyi ruchu na kolejach skarbowych i żądał dokładnej kontroli.

Następnie minister handlu wyłuszczył szczegółowo okoliczności i przyczyny niedoboru, który żądanym kredytem ma być pokryty.

Po przemówieniu sprawozdawcy przystąpiono do narady szczegółowej i przyjęto całą ustawę bez rozprawy wraz z dotyczącemi rezolucyami w drugiem i zaraz trzeciem czytaniu.

W ten sposób załatwiono krótko sprawę, która budziła obawę, iż się długo przewlecze.

Po załatwieniu tej drażliwej kwestyi wrócono znowu do rozprawy nad etatem ministerstwa handlu, mianowicie pod pozycyą o budowie kolei państwowych, a następnie o udziale państwa w dostarczeniu kapitałów dla kolei prywatnych.

Obie pozycye po przeprowadzeniu szczegółowej rozprawy i po wyjaśnieniach ministra przyjęto w brzmieniu, proponowanem przez komisyę.

Bez rozpraw uchwalono dalsze pozycye o wykupieniu kolei prywatnych i o administracyi kolei skarbowych, będących w zarządzie kolei prywatnych, a w końcu po szczegółowej dyskusyi pozycyę o zarządzie kolei skarbowych.

Przed zamknięciem posiedzenia p. Gregr z czterema towarzyszami postawił wniosek do uchwały, aby wezwać rząd, by zniósł zakaz policyi pragskiej co do pochodu podczas projekto-

wanej uroczystości jubileuszowej towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Pradze. Na tym wniosku nie było dostatecznej liczby posłów, dlatego przewodniczący zapytał się, czy kto z Izby wniosku tego nie popiera. A ponieważ oprócz podpisanych nikt go nie poparł, więc wniosek upadł.

P. Menger z towarzyszami zapytali prezydenta ministrów jako kierownika w ministerstwie spraw wewnętrznych, czy minister jeszcze ciągle ma to przekonanie, że zarządzenia magistratu i rady miejskiej w Lublanie wystarczą do ochrony pomnika An. Grüna? Pomnik ten bowiem był już kilka razy w ubliżający sposób zawalany, a teraz tak uszkodzony, iż wymaga zupełnej restauracyi.

Dzisiejsze posiedzenie trwało niezwykle długo, bo od godziny 11 minut 20 do godziny 5.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym jest kilka spraw nagłych przed kontynuowaniem rozprawy nad etatem ministra handlu.

Przesilenie ministeryalne we Francyi.

I.

Żaden z francuskich mężów stanu nie przyjął dotychczas ofiarowanej mu godności prezesa gabinetu. Według wczorajszych telegramów, miał Grévy zaprosić do siebie wczoraj wieczorem prezydenta Izby Floqueta; w Paryżu nie spodziewano się jednak, ażeby Floquet, stanąwszy na czele gabinetu, zdołał zapewnić sobie dostateczne poparcie, tak iż opinia publiczna uważa powrót Freycineta za rzecz stosunkowo najprawdopodobniejszą. Kombinacya ta nabrała podstawy, gdy prezes komisyi budżetowej p. Rouvier, porozumiawszy się z naczelnikami klubów, oznajmił Grevy'emu, że gabinet koalicyjny miałby najwięcej widoków powodzenia. Na kierownika takiego koalicyjnego gabinetu najodpowiedniejszym byłby bez wątpienia poseł Freycinet. Do utworzenia takiej republikańskiej koalicyi — potrzeba jednak porozumienia się oportunistów i radykalistów ze skrajną lewicą — a właśnie w łonie tej ostatniej partyi projekt podobnego sojuszu napotkałby na największe trudności. Poseł Clemenceau wypowiedział kilkakrotnie zdanie, że przyszłe ministeryum powinno być w swym składzie jednolitem; jeżeli zaś naczelnik skrajnej lewicy zdania tego nie zmieni, wszystkie zabiegi Freycineta o otworzenie koalicyjnego gabinetu spełzną na niczem a jako ostateczny środek pozostanie prezydentowi rzeczy-pospolitej rozwiązanie Izby. Dzienniki umiarkowane ganią surowo to uporczywe sprzeciwianie się skrajnej lewicy, dowodząc, że dziś, gdy prawica liczy 180 głosów, każde rozbicie się lewicy musi doprowadzić do nowego przesilenia.

Osoba gen. Boulangera nie przestaje odgrywać w całem tem zawikłaniu bardzo ważnej roli. Do obrońców gen. przyłączył się w ostatnich dniach *Voltaire*, organ Floqueta. Dziennik ten przemawia, jak następuje: „Pierwszy powód, skłaniający nas do przemawiania za gen. Boulangerem, jest ten, iż ze względu na naczelne dowództwo, ze względu na zamierzone reformy i na zapowiedziane obrady nad ustawą wojskową nie godzi się zmieniać co chwila naczelnych szefów armii. Drugi powód jest ten, iż gen. Boulanger posiada zaufanie żołnierzy, którzy przywiązali się do niego, widząc jak się nimi zajmuje, jak się stara poskramiać nadużycia, jak usiłuje podnieść żołnierza w jego własnych oczach i zrobić z niego obrońcę ojczyzny, pełnego poświęcenia i zapału. Kraj zaufał generałowi, można nawet powiedzieć, że jest w nim zaślepiony, ale bądź co bądź, przywiązanie to jest szczere. Jakież powody przemawiają za jego usunięciem?

Ludność paryska zamanifestowała swe sympatye dla Boulangera przy onegdajszych wyborach do Izby deputowanych. W sam dzień wyborów rozpoczęto w ostatniej chwili uliczną agitacyę za oddawaniem głosów gen. Boulangerowi, jakkolwiek minister wojny nie zgłosił swej kandydatury. Wybranym został radykalista Mesureur 220 tysiącami głosów; 38 tysięcy wyborców głosowało jednak za ministrem wojny. Stronnicy generała a wraz z nimi nieprzejednana prasa paryska nadają tej zaimprowizowanej manifestacyi niezmierne znaczenie. Pisma z przeciwnego obozu dowodzą natomiast, że wynik wyborów zawiódł oczekiwania ministra wojny.

Przegląd polityczny.

Kraków, 24 maja.

Z Wiednia piszą nam pod datą wczorajszą:

(=) W miejsce ś. p. Zyblikiewicza chce nasza reprezentacya u parlamentu austryackiego wybrać p. Grocholskiego członkiem trybunału politycznego (*Reichsgericht*); chodzi tylko jeszcze o upewnienie się, czy szanowny prezes Koła zechce przyjąć ten mandat.

W przyszły piątek ma Izba poselska rozjechać się, aby po świętach nie wrócić już do Wiednia. Taki przynajmniej jest zamiar rządu, który, dawszy jeszcze Izbie wyższej po świętach nieco czasu do uporania się z budżetem i z pomniejszemi sprawami, chce odroczyć Radę państwa do jesieni.

Tuż przed zamknięciem bram parlamentu zdołali jeszcze ukonstytuować się nareszcie secesyoniści klubu „niemieckiego“ t. j. pp. Ausserer, Bareuther, Derschatta, Foregger, Fuss, Garnhaft, Hock, Kraus, Pernerstorfer, Posch, Prade, Reicher, Richter, Stadlober, Steinwender i Wenzlitzke, razem szesnastu, którzy utworzyli nowy klub pod nazwą: „Zjednoczenie niemiecko-narodowe“, pod przywództwem p. Steinwendera. Nowy klub samą nazwą bardzo zbliżony jest do „Związku Niemców-narodowców“, jak się nazywa pięciogłowe stronnictwo pod wodzą p. Schönerera; ale i co do barwy politycznej między „Zjednoczeniem“ (*Vereinigung*) a „Związkiem“ (*Verband*) nie ma prawie żadnej różnicy. Oba te odcienia różnią się od „Klubu niemieckiego“ tylko jawnym antisemityzmem, a wraz z tym klubem stanowią *Irredentę* niemiecką, która przeto składa się z 50 głów — zastęp zaprawdę już zatrważający ze względu właśnie na irredentyzm, na pragnienie wyzwolenia przez dzisiejszego lub przyszłego kanclerza niemieckiego. W przyszłym liście podamy całkiem dokładnie liczbę stronnictw i odcieni niemieckich w Izbie poselskiej; będzie to ciekawa pstrokacizna.

Izba poselska miała wczoraj znowu dwa posiedzenia. Na posiedzeniu południowem po załatwieniu kilku spraw, o których doniósł wczorajszy telegram, przystąpiono do rozprawy nad etatem ministerstwa rolnictwa, mianowicie nad pozycyą o zarządzie centralnym. Oprócz kilku mowców przemawiał obszernie minister hr. Falkenhayn. Po nim rozprawę przerwano, wybrawszy mowców jeneralnych za i przeciw wnioskowi komisyi.

Ciąg dalszy odbył się na posiedzeniu wieczornem.

Na wczorajszem posiedzeniu węgierskiej Izby poselskiej, prezydent ministrów odpowiedział na interpelacyę p. Helfy'ego, co do udziału w wystawie paryskiej, przyznając, że monarchia rzeczywiście została zaproszoną do udziału. Dalej oświadczył: „Wystawy często po sobie następujące straciły to znaczenie, jakie dawniej miały; państwa zaś, chcące mieć udział, narażone są na wielkie wydatki, które przy naszym obecnym stanie finansowym byłoby trudno opędzić. Dlatego zdecydowano się nie brać udziału w wystawie, a postanowienie to oznajmić rządowi francuskiemu w sposób przyjazny. Wystawcy poszczególni mogą wziąć udział i mogą liczyć nawet na pewną protekcyę ze strony rządu“.

Na to odparł p. Helfy, że skoro despotyczna Rosya bierze udział, dlaczegóżby Austro-Węgry tego uczynić nie mogły.

Minister Tisza oświadczył na to, iż to nieprawda, że Rosya bierze udział w tej wystawie, skutkiem tego Węgry nie miałyby nawet przyjemności znaleść się tam obok Rosyi, gdyby się tam udały.

Po tym kontrowersie przyjęła Izba do wiadomości odpowiedź Tiszy.

Aresztowania rewolucyonistów nie ustają w Petersburgu. W ostatnich dniach uwięziono 16-letnią córkę b. dyrektora konserwatoryum wioloczelisty Dawidowa, śledztwo bowiem wykazało, że była kochanką jednego ze sprawców zamachu, o którym była najzupełniej poinformowaną.

Według doniesień *Kijewlanina* odkryto w piekarni Mahmeda Ogli w Kijowie tajny magazyn, w którym znajdowało się 1624 patronów. Właściciel piekarni nie był obecny w Kijowie.

Projekt podwyższenia podatku od paszportów zagranicznych, przedstawiony przez ministra Wyszniegradzkiego, wywołał liczne podania o wystąpienie z rosyjskiego związku poddańczego. Ambasada w Paryżu w jednym dniu otrzymała 22 próśb tego rodzaju. Pogłoska obiegająca za granicą o przeniesieniu rezydencyi carskiej do Moskwy nie ma żadnej podstawy, jak zapewniają sfery dyplomatyczne. W celu powiększenia liczby urzędników rosyjskich w prowincyach nadbaltyckich, rząd zamierza utworzyć katedrę prywatnego prawa baltyckiego w dwóch szkołach wyższych w Petersburgu.

Daily Chronicle donosi, zapewniając o autentyczności źródła, że Giers ponownie podał się do dymisyi, że car ją przyjął, lecz uwolnienie ministra zastrzegł sobie na później.

Projektowane przez rosyjskiego ministra skarbu środki podniesienia kursu rubla, o których donosiliśmy, zostaną wkrótce przez ministerstwo skarbu wprowadzone w życie.

Nowosti oświadczają, iż podwyższenie przez Rosyę cła od węgla zada nowy cios przemysłowi niemieckiemu, gdyż dla właścicieli kopalni węgla w Niemczech handel węglami z Rosyą stanie się niepodobieństwem. „Jakie skutki, powiada ten dziennik, pociągnie za sobą ta wieczna wojna cłowa, okaże się dopiero w przyszłości. Wobec dzisiejszej polityki agrarnej ks. Bismarka i stronnictwa wielkiej własności ziemskiej, do którego kanclerz należy, należy się spodziewać dalszego podwyższenia cła na rosyjską pszenicę w Niemczech.“

Z Belgii nadchodzą bez przerwy bardzo niedobre wieści. W niedzielę urządzili robotnicy brukselscy wielką demonstracyę przed biurami ministeryalnemi. Około 700 osób w czerwonych bluzach przeciągało ulicami miasta; przed pałacami ministrów zatrzymywał się pochód wśród okrzyków: „Wiwat strejk! wiwat amnestya! wiwat powszechne głosowanie!“ Policya rozpędziła tłum i uwięziła 14 robotników.

W Lalouvière uspokoiły się nieco umysły. Właściciele zakładów przemysłowych i robotnicy odbyli tam walną naradę, na której obie strony zgodziły się na uchwalenie memoryału, zawierającego życzenia robotników. Robotnicy żądają przedewszystkiem, ażeby zawieszono ustawy cłowe, utrudniające dowóz bydła, gdyż podrożenie mięsa przyczyniło się w znacznej mierze do zaniepokojenia mas robotniczych. Inne żądania robotników odnoszą się do ułaskawienia tych, których uwięziono w czasie przeszłorocznych rozruchów, do utworzenia wielkiej Rady robotniczej i do założenia instytucyi ubezpieczającej robotników w razie niezdatności do pracy.

Okólnik W. Porty, rozesłany do jej zagranicznych reprezentantów, o którym podaliśmy wczoraj telegraficzną wzmiankę, jest aktem dyplomatycznym pierwszorzędnego znaczenia. W okólniku tym polecono ambasadorom tureckim, ażeby przedłożyli gabinetom potrzebę porozumienia się co do kandydatów do tronu bułgarskiego. Porta motywuje potrzebę tego kroku tem, iż mocarstwa zaproponowawszy narodowi bułgarskiemu jednego lub dwóch kandydatów, spełnią tylko gorące życzenie regencyi a tem samem położą kres wszelkim wewnętrznym zawikłaniom w Bułgaryi. Jak widzimy, nie ma w tym okólniku nic, z czegoby można wnosić, iż Porta ulega wpływom Rosyi. Podczas gdy rząd rosyjski oświadczył kilkakrotnie, iż nie będzie się wdawał w kwestyę obsadzenia tronu bułgarskiego, dopóki regenci nie złożą władzy, W. Porta chce przeciwnie nakłonić Europę do spełnienia tego, o co się ciż sami regenci oddawna dopraszają. — Jeżeli mocarstwa zastosują się do wezwania Turcyi, w takim razie dzisiejsza regencya przedstawi sobraniu kandydata, a program Rosyi, która dopiero po ustąpieniu regentów chciała wymienić nazwisko popieranego przez siebie przyszłego księcia, rozbiłby się zupełnie.

Pogrzeb ś. p. Zyblikiewicza.

Zamieszamy dziś streszczenia przemówień wypowiedzianych na cmentarzu po mowie dr. Szlachtowskiego.

(Przemówienie posła Sawczyńskiego.)

Żałobni słuchacze! Świadomość wielkiej straty narodowej, żal wielki, chęć oddania czci i hołdu zmarłemu, przywiodła nas i zgromadziła tutaj. Wszyscyśmy mieli obowiązek przybycia na pogrzeb. Stanęliśmy u progu grobu, który zawrze zwłoki ś. p. Zyblikiewicza. Grób zawrze się jak oprawa i obejmie świetną księgę żywota Mikołaja Zyblikiewicza, a żywot ten jest częścią żywota naszego kraju i narodu w czasach porozbiorowych, — obfity w treść wielką i piękną. Dziś zawczasu ją rozwijać i określać, pozostawmy to historyi, która oceni bezstronnie stosunki i i warunki, w jakich działał ś. p. Zyblikiewicz, jakiemi one były w rzeczywistości. Historya oceni dokładnie siły, jakieśmy rzeczywiście posiadali, a ile w tem było złudzenia. Historya wykuje rylcem tę postać jędrną, zdrową, narodową, wykrojoną nie wedle miary krawca, ale Fidyasza na dowód niewyczerpanej żywotności narodu, na dowód rozkwitu poczucia i sił narodowych nietylko w najwyższych warstwach, ale niżej w głębi, wśród ludu. Wielka ta nadzwyczajna postać w czasach małych, zwyczajnych. Trudno dzisiaj silić się, aby ją należycie zmierzyć i ocenić. Czterdziestoletnia zażyłość i przyjaźń upoważnia mnie jednak, abym z tej bogatej księgi żywota skreślił jedną kartę. Ś. p. Zyblikiewicz pochodząc z mieszczańskiej rodziny, jako młodzieniec, własną pracą przebijał się przez świat i życie, zarabiając nań udzielaniem lekcyj prywatnych. W późnych godzinach przy łojówce uczył się i pracował dla siebie. Szkoła ówczesna niosąc w obcym języku światło wiedzy, nie mogła ogrzewać serc, nie mogła wywierać wpływu na ideje i przekonania ściśle narodowe, nie dała mu wrzącego patryotyzmu i miłości ojczyzny. Uczucia narodowe były karygodną kontrabandą, zamykającą przed winnymi podwoje wszystkich szkół i uniwersytetów. Nauczyciele byli stróżami sposobu myślenia swych wychowanków. Z domu wynoszone uczucia narodowe kryć się musiały niby w katakumbach i podziemiach, a przecież ten świetny kwiat potrzebuje światła i słońca, a w cieniu marnieje. Była to atmosfera szkodliwa, chorobliwa, nienaturalna, a słabe tylko okruchy wiedzy przynosiła uczniom. Po skończeniu sześcioklasowej szkoły gimnazyalnej przechodziło się na kurs filozofii. Tu przybyli, nabywaliśmy na wstępie mądrości iście Sokratesowej, tj. wiadomości, że nic nie umiemy. Pracowało się więc wytrwale i usilnie nad sobą, aby wypełnić wielkie braki i uzupełnić wiadomości. Umysły silniejsze, ruchliwsze, tęższe, wychodziły z tej walki zwycięzko, pokonywując chorobliwe stosunki i piętrzące się przeszkody. W jakże odmiennych, szczęśliwszych warunkach znajduje się obecnie młodzież, niechże więc pamięta, że komu więcej dano, od tego więcej wymagać będą.

Sp. Zyblikiewicz skończył prawo we Lwowie, koledzy cenili w nim wówczas wybitną zdolność i niezrównaną bystrość umysłu, chociaż w zebraniach i pogadankach koleżeńskich mały brał udział. Sp. Zyblikiewicz nie dał się porywać zapałowi i nie szedł za przejściowym porywem uczucia, była to natura, obdarzona instynktem zwracania się krytycznie ku chwilowym wpływom.— Obok usilnej pracy lubił śp. Zyblikiewicz oddawać się rozrywkom, tańcowi. Purytanie ówcześni brali mu to nawet za złe, nieupatrując w nim patryoty. Przed rokiem 1848 śp. Zyblikiewicz uzyskawszy kwalifikacye na przygotowywanie uczniów do egzaminów gimnazyalnych oddał się zawodowi nauczycielskiemu. Bawiąc we Lwowie, odegrał krótką ale wybitną rolę. W owym roku kiedy to „do młodych chodzono po rozum a do starych po zapał“ wystąpiwszy na pewnem zgromadzeniu energicznie, zjednał sobie zaufanie kolegów, którzy go wysłali do Wiednia, aby z akademikami tamtejszymi zmusił ówczesnego ministra do ustąpienia. W Wiedniu bawił krótko a dokonawszy swego zadania, wrócił do kraju. Tu nastały nowe czasy. Język ojczysty odzyskał swoje prawa a młodzież w mowie macierzystej mogła czerpać wiedzę i naukę. Śp. Zyblikiewicz mimo skończonych studyów prawniczych podaje się o miejsce suplenta w gimnazyum i z dumą powiada: „jadę do Tarnowa, aby uczyć młodzież w języku ojczystym“. Na tem stanowisku wystąpił z niesłychaną energią i cywilną odwagą. Naukę historyi rozpoczął od dziejów polskich, literatury od dzieła Cegielskiego. To zwróciło nań podejrzenie władz, które pilnie kazały baczyć na nowatora. Przy reorganizacyi szkoły w rok później, jako niepewnego, usunięto go z posady. Wyjechał więc do Krakowa, gdzie udzielając lekcyj prywatnych, przygotowywał się do rygorozów na piąterku „Raj“, nazywanem fabryką doktorów. — Otrzymawszy doktorat praw zaczął praktykę adwokacką w roku 1855. Czem był po tym roku dobrze wiadomo w Krakowie. W tej młodości śp. Zyblikiewicza przebijają się rysy jego charakteru: samodzielność, praktyczność, nie gonienie za popularnością, wielki duch inicyatywy i energiczna śmiałość. Było w nim coś amerykańskiego, coś, co przypomina Linkolnów i Garfieldów, jak oni z blockhauzu zaszli do Białego Pałacu prezydentów Stanów Zjednoczonych, tak śp. Zyblikiewicz z chaty mieszczańskiej wszedł do naszego Białego Pałacu — do gmachu sejmowego. — Potrzeba było dłań szerokich horyzontów i nieustalonych form społecznych, któreby można było dopiero organizować i urządzać. Była to natura większa, potężniejsza. Jeden dowód, iż nie należał do żadnego stronnictwa. Sądził, że kto stoi na czele kraju, ten niepowinien należeć do żadnego stronnictwa, których naczelnicy zużywali się szybko i odrzucani byli, jak wyciśnięta cytryna. Kto ma kierować narodem winien mieć serce, rozum, umysł obszerniejszy i szerszy, aby wszystkie różnorodne prądy mógł ogarnąć i pomieścić w sobie. Jan Orzechowski w XVI stóleciu pisze: „w Trydencie Concilium a nasz Hozyusz prezydentem, Kromer w jednej kolasie jedzie z cesarzem rzymskim“. Zaszczytów tych dosięgli oni przez rozum i cnotę. Orzechowski wstydzi się, iż nie byli to potomkowie wielkich rodów np. Tarnowskich.

Śp. Zyblikiewicz, pochodząc z ludu, był marszałkiem, a potomek potężnych cesarzów rzymskich umieścił go w radzie między panami z panów. I dziś nie wstyd było potomkowi tych, co się rodzili w pałacach starożytnego Tarnowskich rodu, uczcić jego zasługi i cnotę. Był to mąż niższego rodu, ale bardzo wielkich zasług, jak ów konsul rzymski *mnemon vestri — ablitus sui* — zapomniał o sobie, pamiętał o nas.

(Przemówienie dra Stycznia.)

W imieniu Izb adwokackich krakowskiej i lwowskiej i adwokatów warszawskich złożyłem na trumnie wieńce dla męża pracy, zasługi i poświęcenia, dla obrońcy praw kraju i narodu.

Wszystko, co jest znakomitem na świecie, ma prawo do sławy, ona strzeże pamięci niepospolitych mężów z równem staraniem, jakiego śmierć dokłada do zniszczenia nawet ich popiołów. Któż z obywateli nie dochowa pamięci temu mężowi, którego cały żywot był nieprzerwanem pasmem trudu i poświęcenia dla kraju?

Któż z współobywateli nie uzna, iż ten mąż wszystko co posiadał, talenta, pracę, i całą inteligencyę z trudem zdobytą z bezinteresownością Cyncynata złożył na ołtarzu ojczyzny.

Naprzód jako adwokat tu w Krakowie broniąc praw współobywateli trzymał wysoko sztandar obrońców prawa, sztandar obowiązków i poświęcenia w czasie ucisku, gdy zorza wolności dla ludów zaledwo świtać poczęła — i wystąpił w obronie języka polskiego w sądownictwie i administracyi. Jego odwaga, talent i wymowa dowiodły, że szersze pole działania jemu się należy, że zamiast obrońcą jednostek, on miał być obrońcą narodu. To też jako poseł był dzielnym szermierzem praw narodowych, zwalczał przeciwników nieraz własną ich bronią, on to był tarczą niezłomną, o którą kruszyły się wymierzone przeciw ojczyźnie pociski.

Zaiste dzielny to żołnierz narodowy, walczący nie mieczem, ale inną bronią, trudną i żmudną, jednak najsilniejszą, bez której nawet siła obejść się nie może, t. j. bronią prawa.

Siłą charakteru i talentu przeszedł wszystkie szczeble społeczne od biednego mieszczanina do najwyższego dostojnika kraju, a pochód ten swój zaznaczył na wszystkich stanowiskach gorącym patryotyzmem, nieskazitelnością charakteru i pracą dodatnią na pożytek narodu.

Kiedy więc Stwórca i Najwyższy Pan świata odwołał Cię pracowniku narodowy od dalszych trudów, to na Twym grobie składa Ci stan adwokacki najwyższą cześć i najwyższe uznanie.

Synu Rusi! w krakowskiej ziemi znajdziesz po trudach życia *otium cum dignitate*, znajdziesz spokój wśród przyjaciół i spółtowarzyszy a godność Twa i pamięć o Twoich czynach nie wygaśnie.

Pokój Twej duszy!

(Przemówienie p. Korneckiego.)

Nieszczęścia i czyny wielkie zbliżają ludzi do ludzi. Już przed 20 laty rękodzielnicy krakowscy wręczyli śp. Zyblikiewiczowi dziękczynny adres za obronę praw języka polskiego w szkole i urzędzie i odtąd datowała się nasza znajomość i zbliżenie. Wręczyliśmy mu wtedy jego popiersie, a dar ten zawsze mile wspominał jako jednę z najcenniejszych pamiątek w życiu. Wspierał nas zawsze czynem i poparciem. Przy założeniu Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie powierzył nam swój kapitał i 10-ciotysięczne fundusze gminne. Był zdania, że przemysł i rękodzieła są ważnemi ogniwami w łańcuchu życia narodu, że wszystkie te ogniwa muszą być jednako silne i trwałe, aby cały łańcuch był silny i jednolity. Tak pojmował i działał przez cały ciąg żywota. Niestety nieznalazł naśladowców i poparcia. Ustępując z krzesła marszałkowskiego żegnany przez deputacyę rękodzielników i przemysłowców kraju całego powiedział „zrobiłem co mogłem, bo mi więcej nie dano“. Żegnaj nam drogi Ojcze i wstaw się do Boga, aby nam raczył dać więcej takich jakim Ty byłeś!

Ze Lwowa otrzymaliśmy wczoraj następujący telegram:

Grono polskich honwedów z roku 1848 i 1849 podzielając ogólny żal z powodu przedwczesnego zgonu gorącego patryoty dr. Mikołaja Zyblikiewicza, przyłącza się myślą i duchem do oddania ostatniej usługi zwłokom wielce zasłużonego dla kraju obywatela. *Julian Smalawski.*

Radę powiatową przemyską reprezentował na pogrzebie delegat p. Władysław Kraiński.

Wieniec od Towarzystwa im. Kościuszki, z napisem „wielkiemu patryocie“, niósł na pogrzebie Stanisław Chwastek z Krowodrzy.

W imieniu Rady gminnej miasta Buczacza złożono na trumnie wieniec z napisem: „Rada gminna miasta Buczacza najdzielniejszemu Marszałkowi“.

Oprócz orkiestr wojskowej i „Harmonii“ lwowskiej, szła także w pochodzie kapela I Stowarzyszenia weteranów wojskowych austryackich.

Za trumną postępowała krakowska Izba adwokacka *in corpore* z prezesem dr. Styczniem na czele i wspaniałym wieńcem. Dalej niesiono wieniec lwowskiej Izby adwokackiej, oraz wieniec adwokatów warszawskich.

Dokończenie spisu wieńców złożonych na trumnę śp. Zyblikiewicza.

101) Oktaw Pietruski, zastępca marszałka krajowego, 102) Słuchacze prawa Uniw. Jagiell. gorącemu patryocie, miłośnikowi prawdy, 103) Karol Rogawski z wierną pamięcią niestrudzonemu obrońcy praw narodowych, 104) Rada gminna m. Buczacza najdzielniejszemu marszałkowi, 105) Lucyanowie Rydlowie w dowód czci i przyjaźni, 106) Józefa Szujska z dziećmi, 107) Reprezentacya m. Doliny, 108) Dr. M. Z. adwokaci warszawscy, 109) Rada pow. tarnopolska dobrze zasłużonemu, 110) Rada pow. brzeska, 111) Rada pow. rzeszowska 112) Rada pow. gródecka, 113) Krakowska Izba adwokatów obrońcy prawa, obrońcy kraju i narodu 114) Lwowska Izba adwokatów byłemu koledze i dzielnemu obrońcy prawa kraju, 115) Rada m. Wadowic, 116) Rada pow. brzeżańska zasłużonemu obywatelowi kraju. 117) Z krańców Pokucia druh Dąbrowski zasłużonemu ziomkowi Zyblikiewiczowi, 118) Rada pow. tarnowska 2 wieńce, 119) Dawny resurs krakowski swojemu członkowi honorowemu, 120) Przegląd polski stałemu przyjacielowi i obrońcy, 121) Hołd czci i przyjaźni od Ludwika Wodzickiego, 122) Od piekarzy i młynarzy lwowskich, 123) Reprezentacya p. lwowskiego dr. M. Z. dla kraju dobrze zasłużonemu, 124) Rada pow. limanowska, 125) Reprezentacya pow. buczackiego nieodżałowanemu b. marsz. kraj., 126) Szkoła sztuk pięknych, 127) Ukrainiec najgodniejszemu przedstawicielowi ducha całej Polski. Wieniec ten położony od p. Buszczyńskiego z Wenecyi. 128) Gmina m. Drohobycza, 129) Szpital św. Łazarza w dowód uznania wysokiej czci i wdzięczności, 130) Gmina m. Mościska, 131) Rada pow. mielecka, hołd zasłudze, 132) Dr. Szewczyk (cierniowy wieniec i napis): „To już nasz zwyczaj, że w życia przeciągu ścielem im ciernie, wieńce na posągu 133) Tow. strzeleckie, 134) Tow. „Sokoła“, 135) Powiat cieszanowski, 136) Sybiracy wytrwałej służbie narodowej, 137) Czytelnia akademicka we Lwowie, 138) Cech rzemieślniczy zbiorowy we Lwowie, 139) Od kupców i przemysłowców we Lwowie, 140) „Zgoda“ 141) Straż ochotnicza kolei i miasta Nowego-Sącza najlepszemu ojcu straży pożarnych, 142) Wóz z wieńcami od 32 cechów krakowskich, 143) Scena polska w Krakowie, 144) Tow imienia Kościuszki, 145) Stowarzyszenie krak młodzieży handlowej, 146) Kongregacya kupiecka m. Krakowa protektorowi handlu i przemysłu, 147) Towarzystwo handlu skór we Lwowie, 148) Kasa Oszczędności b. prezesowi wydziału wielkiego, najgorliwszemu orędownikowi tejże instytucyi, 149) Urzędnicy Kasy Oszczędności życzliwemu swemu opiekunowi w dowód wdzięczności, 150) Rada m. Podgórza, 151) Rada m. Wieliczki, 152) M. Krosno swemu honorowemu obywatelowi, 153) M. Skawina dla kraju zasłużonemu mężowi, 154) M. Bochnia, 155) M. Biecz, 156) ks. Czartoryscy na Woli, 157) Kuratorya fundacyi ś. p. hr. Henryka Skarbka, 158) Izba handlowo-przemysłowa lwowska, 159) M. Tarnów swemu honorowemu obywatelowi, 160) M. Przemyśl zasłużonemu obywatelowi — i wiele bez napisów.

Kronika.

Kraków, 24 maja

Arcybiskupi Sembratowicz, Issakowicz, biskupi: Stupnicki, Puzyna, Sołecki i inni duchowni, przybyli na pogrzeb ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza, wczoraj wieczór odjechali z powrotem do domu.

Komisya artystyczna wystawy krajowej postanowiła wczoraj uzupełnić listę komisyi gospodarczej przybierając czterech członków, mianowicie pp. Bolesława Wołodkowicza, Rybkowskiego, Ajdukiewicza i Bronisława Stempińskiego. Obrano specyalnych delegatów, których zadaniem będzie zająć się osobiście wyszukaniem dzieł sztuki polskiej z ostatnich lat dwudziestu, oraz przedmiotów, kwalifikujących się do działu archeologicznego. Delegatami obrani zostali na Kraków pp. Cieszkowski, Cynk, Michałowski, Römer i Stachiewicz, na Warszawę Wrotnowski, Gerson, Witkiewicz, Gierymski Aleksander, Pietkiewicz (Pług), Horowitz i Fr. Kostrzewski, na Lwów: Włodzimierz Dzieduszycki, Młodnicki, Łoziński, Zacharjewicz, na Poznań: Engeström, Adam Sierakowski, Zakrzewski, pułkownik. Na Paryż hr. Konstanty Przeździecki został uproszony, aby, udając się do Paryża, zechciał sam na miejscu delegatów obrać i poprzeć sprawę za granicą.

Namiestnik p. Zaleski dziś przedpołudniowym pociągiem odjechał do Lwowa.

Gubernator Laenderbanku hr. Ludwik Wodzicki wczoraj wieczór odjechał do Rzeszowa.

Słuchacze politechniki wiedeńskiej z piątego roku inżynieryi, w liczbie 21 pod przewodnictwem profesorów Rzihy i Rebhana von Aspernbruck, bawią w Krakowie. Przybyłych w sobotę powitał na dworcu imieniem Towarzystwa technicznego radca namiestnictwa p. Matula wraz z członkami zawiązanego celem przyjęcia gości komitetu techników p. Niedziałkowskim, Szczepaniakiem i kilku innymi. W sobotę wieczorem zaznajomili się technicy nasi z gośćmi, a w niedzielę ci ostatni rozpoczęli zwiedzanie pamiątek i osobliwości Krakowa. Zwidzono Wawel, skarbiec, muzeum Czartoryskich, gdzie goście z podziwem oglądali nagromadzone cenne zabytki i t. d. Po południu goście pojechali na kopiec Kościuszki, a stąd na Bielany, gdzie podejmowali ich podwieczorkiem OO. Kameduli. Wracających w Woli Justowskiej oczekiwał komitet.

Wczoraj w dniu pogrzebu śp. Zyblikiewicza umieszczono gości na wieży ratusza, skąd doskonale widzieć mogli cały pochód. W południe pojechali do Wieliczki, gdzie na ich przyjęcie wspaniale oświetlono saliny. Wieczorem podejmowani przez urzędników budowy kolei obwodowej.

Dziś zwidzali urządzenia miejskie, przypatrywali się próbie ćwiczeń straży ogniowej, oglądali aparat Talarda, walec parowy, rzeźnię miejską i t. d. Na Podgórzu zwidzali młyn parowy p. Barucha. Popołudniu obejrzą jeszcze trasę i budowę kolei obwodowej, wieczorem zaś w lokalu p. Kleina odbędzie się na cześć gości uczta. Opuszczają Kraków jutro rano.

P. Konstanty Mańkowski, artysta-malarz, na drugiem posiedzeniu sądu konkursowego imienia Józefa Brandta, które się odbyło w ubiegłą niedzielę, otrzymał za obraz swój pt. „Cud św. Piotra“ nagrodę konkursową w kwocie 600 złr.

U ks. Pijarów po skończonym pogrzebie podejmowani byli alumni obydwóch seminaryum ruskich, więc lwowscy i przemyscy, a uczta ta, do której zachęcała serdeczna gościnność gospodarzy, mile zapisała się w pamięci obecnych. Oprócz alumnów było i kilkanaście prywatnych osób zaproszonych na stypę, w ciągu której panował duch prawdziwie podniosły. Szereg toastów rozpoczął ks. rektor Słotwiński, wnosząc w ręce ks. kanonika, a zarazem rektora seminaryum przemyskiego, Podolinskiego za pomyślny rozwój greckiego unickiego duchowieństwa ks. Podoliński odwzajemnił się serdecznem przemówieniem po rusku na cześć kleru łacińskiego. — Z innych przemawiał bawiący w naszem mieście młodoruski poeta Włodzimierz Maślak, — który,

skreśliwszy pokrótce działalności OO. Pijarów w Polsce, wyraził życzenie, iżby zakon ten trwał długie lata w pomyślności i dopomógł narodowi polskiemu w wychowaniu takiej młodzieży, — któraby była chlubą nietylko Polski ale i Słowiańszczyzny całej, — a młodzież ta żeby nauczyła się kochać Rusinów, którzy radzi są całem sercem zgodzić się z bratnim polskim narodem, ale nie na innych podstawach, jak tylko na zasadzie „wolni z wolnymi, równi z równymi.“ Również na temat ten wniosł toast dr Jan Jodłowski i podawszy go w ręce poprzedniego mowcy, pił na pomyślność Rusi.

Nie zapomniano o „zdrowiach“ na cześć metropolity i przemyskiego Władyki., a po każdem przemówieniu rozlegały się dźwięki ruskiej pieśni, głoszonej po mistrzowsku ustami ruskiego chóru. Wreszcie wypito na pomyślność tych zakonów, które zawsze z polskim narodem i z ks. Pijarami w zgodzie bywały.

Po uczcie część chóru udała się na wieczór do seminaryum łacińskiego, gdzie młody kler łaciński urządził dla pobratymców swoich nie mniej serdeczne przyjęcie jak ks. Pijarów.

Druga część chóru zabawiała się w domu państwa Trzcińskich, tamże zaproszona. I znów śpiewano wśród wynurzeń wzajemnych uczuć, zaś pan Maślak Włodzimierz zaimprowizował przy akompaniamencie chóru kilka piosnek na cześć gospodarstwa, gościnnych Krakowian i obecnych księży profesorów, posła Chotkowskiego i Lenkiewicza.

Z Uniwersytetu. Grzegorz Jarosław Kahanowicz-Turzański, rodem ze Lwowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich; zaś p. Maurycy Pamm, rodem z Krakowa, stopień doktora praw.

Taryfę dla fiakrów i dorożek, ustanowioną przez Radę miejską za jazdę do wszystkich miejscowości w okolicach Krakowa najbardziej uczęszczanych, zatwierdziło w tych dniach namiestnictwo. Oznaczone ceny za użycie fiakrów z wymienieniem miejscowości, zamieściliśmy podczas obrad nad tą sprawą w Radzie miejskiej. Przedłożona namiestnictwu przez Radę do zatwierdzenia taryfa nie uległa żadnej zmianie.

Koncert Chóru akademickiego na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, zapowiedziany pierwotnie na niedzielę, odbędzie się w czwartek dnia 26 bm. w parku krakowskim ze współudziałem orkiestry 13 pułku, p. kapelmistrza Hocka i amatorów pod dyrekcyą p. Wiktora Barabasza.

Program koncertu jest następujący. 1) Koschat: „Nad wortskiem jeziorem“, idylla w formie walca (chór z orkiestrą); 2) Mendelssohn: „Winobranie“ (chór z orkiestrą); — 3) Adam: Cantique de Noël (chór z orkiestrą); 4) Miknli: Hora (solo baryton z akompaniamentem orkiestry); 5) Studziński: „Hej zabłysła nam wiosenka“; 6) Witt: „Łza“; 7) Mendelssohn: „Cześć bracia uroczystej chwili“; 8) Tietz: Pieśń Szwajcarów; 9) Ławrowski: „Do Zorii“; 10) Wachnianiu: „Kałyna“; 11) Kreuzer: Pieśń pasterska i 12) *** Gdybym ja ptaszkiem był. Początek koncertu muzyki o godzinie 4, chóru o wpół do 6. Wstęp 20 ct., dla dzieci 10 ct.

Z teatru. Że występy gościnne p. Rapackiego są stałą atrakcyą dla naszej publiczności, dowodem okoliczność, że czwarty i piąty występ utalentowanego artysty w „Kupcu weneckim“ i „Dwóch światach“ wypełniły po brzegi teatr. Obie sztuki znane dobrze publiczności z powodu częstych wznawiań, stały się interesującemi jedynie wskutek gry p. Rapackiego. Jako Shylok w „Kupcu weneckim“ p. Rapacki z właściwą sobie intuicyą stworzył typową tę kreacyę, uwydatniając z całym artyzmem psychologiczną grę uczuć, namiętności i nienawiści plemiennej, która stanowi istotę kreacyi samej, a zarazem tło znakomitego utworu Szekspira. Może być, że nieco więcej zapału w pewnych miejscach byłoby plastyczniej uwydatniło postać, — przedmiot to jednak do dyskusyi, a nie zarzut; w każdym zaś razie niepospolity talent artysty widniał w każdym szczególe kreacyi i trwałe pozostawił wrażenie. Szkoda wielka, że reżyserya, wystawiając „Kupca weneckiego“, zapomniała o poszanowaniu należnem Szekspirowi i nastroiła sztukę o cały ton niżej od kamertonu p. Rapackiego. Że dysonans ten nazu nie pieścił, to pewna — jak również i to, że taki proceder o zamiłowaniu do poważnego kierunku w sztuce nie świadczy. Z pomiędzy artystów naszych staranniej odegrali role p. Rygier, jako książe Marocco, oraz panie Barszczewska i Kałużyńska. P. Kałużyńska w roli Porcyi, oraz towarzyszka jej p. Koźmin zaprezentowały gustowne toalety i wyglądały istotnie czarująco.

Doznany zawód wynagrodziło w części niedzielne przedstawienie ulubionego dramatu Feuilleta „Dwa światy“. P. Rapacki odtworzył tu małą, ale charakterystyczną i wybitnie typową rolę Hoëla. W kreacyi p. Rapackiego Hoël posiadał tę ponurą grozę i się miarkowaną kamiennym spokojem, jaka cechuje tę trzeciorzędną, a mimo to tak charakterystyczną i wybitną postać dramatu. Rolę Jerzego Morela odtworzył p. Rygier i oddał z prawdziwym artyzmem znamionującym wielką pracę, a zarazem i inteligencyę artysty. Gra p. Rygiera od czasu, gdy go w powyższej roli widzieliśmy w roku zeszłym, zyskała pod wieloma względami, stała się bardziej zaokrągloną, artysta zapanował nad nią w zupełności i jest dziś wybornym jej interpretatorem. Starannie odegrały również swe role panie Sułkowska i Kałużyńska. Margrabia w grze p. Janowskiego posiadał dystyngowaną swobodę, ale cokolwiek za słabo uwydatniał miejsca dramatyczne. Pani Wolska i p. Feliksiewicz przyczynili się wielce do powodzenia całości, która wypadła zupełnie gładko i zadawalająco. Publiczność hojnie darzyła artystów oklaskami, a p. Rapackiego wywoływała kilkakrotnie. *wp.*

Zmarli. Jan Nepomucen Chmielewski, weteran wojsk polskich z 1831 roku zmarł w Warszawie w 82 roku życia.

Dr. Billroth. Depesze o śmierci chirurga wiedeńskiego rozesłało biuro szpitala powszechnego. Obiegały one giełdę i parlament i dlatego przeszły do dzienników. Tymczasem Billroth był prawie konający, lecz niebawem stan zdrowia znakomitego profesora znacznie się polepszył.

Amatora wstęg z wieńców złożonych na trumnie ś. p. Zyblikiewicza, oddano wczoraj policyi. Wynajął on sobie podrostka, którego opatrzył nożykiem i za wynagrodzeniem 10 ct. kazał mu odcinać złożone w kaplicy cmentarnej szarfy od wieńców. Obwiniony o tego rodzaju zaopatrywanie się w „pamiątki“ sądzony będzie jak za kradzież — a amatorstwo jego tem jest rzadszem, iż zapalony amator nie bywa w ogóle po kaplicach, gdyż nie jest chrześcianinem, a wybrał się zwiedzić kaplicę wczoraj tylko, bo mu się podobały wstążki najbardziej te, na których były złocone napisy.

Ze Stowarzyszeń.

— Z Wydziału centralnego Towarzystwa oficyalistów otrzymujemy następujące pismo:

Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych odbędzie dalszy ciąg obrad nad statutem w dniu 20 czerwca b. r. Komisya złoźona Rady nadz. wybrana w sprawie utworzenia działu dla P. T. służbodawców ubezpieczających udziały, przywiązane do posady, ukończyła swoje czynności. Przez wzgląd tedy na możliwe korzyści obustronne wskazanem jest przyspieszenie uchwał, które umożliwią wprowadzenie nowej organizacyi już z dniem 1 stycznia.

Mianowania. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie, zamianował kancelistę sądu powiatowego w Rozwadowie, Jana Gołębiowskiego, kancelistą przy sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego, Tomasza Kolasińskiego, w Brzeżanach, do sądu obwodowego w Samborze.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 26 maja: Siódmy gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty rządowych teatrów warszawskich: „Śluby panieńskie“, komedya w 4-ech aktach Fredry, z p. Rapackim w roli Radosta.

W sobotę 28 maja: Ósmy gościnny występ Wincentego Rapackiego, artysty rządowych teatrów warszawskich: po raz pierwszy: „Bogusławski i jego scena“, widowisko w 5 aktach przez Wincentego Rapackiego, odznaczone na konkursie warszawskim.

Program

przyjazdu i pobytu w Krakowie arcyksięcia następcy tronu z małżonką.

Arcyksiążę Rudolf z małżonką przybędą do Krakowa dnia 28 czerwca b. r. między ósmą a dziewiątą godziną rano. Na dworcu kolejowym oczekiwać będą: namiestnik, marszałek krajowy, biskup krakowski, komendant korpusu, prezydent Krakowa, starosta krakowski, dyrektor policyi i grono dam. Na peronie ustawiona będzie kompania honorowa z muzyką wojskową.

Marszałek krajowy będzie na czele deputacyi Wydziału krajowego, reprezentacyj powiatowych i miejskich; deputacya powita przybyłych krótką przemową. Po odpowiedzi udadzą się cesarzewiczowstwo w powozach dworskich do mieszkania, poprzedzeni w drodze przez prezydenta miasta Krakowa i namiestnika z marszałkiem krajowym. Wjazd z dworca do miasta odbędzie się przez bramę Floryańską. W rondlu tejże bramy prezydent miasta na czele Rady miejskiej powita arcyksiążęcą parę krótką przemową. Z rondla dalszy wjazd odbędzie się ulicą Floryańską koło kościoła Panny Maryi do mieszkania w pałacu hr. Potockich. Przed tym pałacem zgromadzą się na powitanie dostojnicy dworscy, duchowieństwo, władze cywilne i wojskowe, korpus oficerski. — Nie będzie tu żadnego przemówienia ani przedstawienia.

O 10 godzinie rano cesarzewiczowstwo będą przyjmować władze i deputacye, a między niemi prezydenta miasta Krakowa z Radą miejską.

O 1 godzinie nastąpi zwiedzenie kościoła katedralnego, grobów królewskich i zamku na Wawelu, muzeum w Sukiennicach, Jagiellonicum i nowego gmachu uniwersyteckiego, muzeum książąt Czartoryskich, gimnazyum św. Anny, szkoły żeńskiej im. św. Scholastyki, szkoły sztuk pięknych, pracowni Jana Matejki, Akademii umiejętności i strzelnicy miejskiej.

O 8 godzinie wycieczka na Wolę.

Dnia 29 czerwca. O 8 godzinie rano przegląd pułku ułanów.

O 2 godzinie po południu wycieczka koleją żelazną do Krzeszowic, o 7 godzinie wieczór powrót do Krakowa.

O 9 godzinie wieczór przyjęcie u komendanta korpusu ks. Windischgraetza.

Dnia 30 czerwca. O 7 godzinie rano przegląd załogi krakowskiej.

O 10 godzinie rano cicha msza w kościele Panny Maryi.

O 11 godzinie rano zwidzenie synagogi i szkoły ludowej na Kazimierzu.

O godzinie wpół do 12 rano wycieczka do Wieliczki.

Dnia 1 lipca między 8 a 9 godziną rano nastąpi wyjazd cesarzewiczostwa.

Na dworcu kolejowym zgromadzą się w czasie wyjazdu na pożegnanie: wszystkie władze cywilne i wojskowe reprezentacye, duchowieństwo i damy. Arcyksiężna Stefania odjedzie z powrotem do Wiednia, a arcyksiążę Rudolf uda się w dalszą podróż do Tarnowa.

Dokładne oznaczenie chwili przyjazdu do Krakowa i odjazdu z Krakowa później oznaczonem zostanie.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów dn. 20 marca 1887.

Znaczny spadek na targach zagranicznych wywołał i na naszym targu rezerwę w transakcyach, — wskutek czego w ostatnich dniach obrót znacznie się zmniejszył, a pierwotne notowania jakkolwiek nie uległy znacznej zniżce, notują dziś więcej nominalnie.

Na pszenicę popyt słabszy na żyto usposobienie spokojne, — inne produkta mają zbyt bardzo utrudniony.

Dziś notujemy za 100 kilo loco Lwów.

Pszenica	8·20	8·75
Żyto	5·25	5·60
Owies	4·—	4·75
Jęczmień browarny	4·—	5·75
Bobik	4·25	4·90
Hreczka	5·10	5·75
Spirytus za 10.000 ltr. proc. gotowy	22·50	23·—

Ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej dnia 21 maja b. r.

Pszenicę na wiosnę: 0·00—0·00, na maj-czerwiec 9·20—9·22, na jesień 8·38—8·40.

Żyto na wiosnę 0·00—0·00, na maj-czerwiec 6·62—6·65, na jesień 6·60—6·62.

Owies na wiosnę 0·00—0.00, na maj-czerwiec 6·08—6·10, w jesieni 6·25—6·27.

Kukurudzę na maj-czerwiec 5·92—5·94, na czerwiec lipiec 5·98—6·02, na lipiec-sierpień 6·06 do 6·08.

Jęczmień morawski 7·75—9·75 — słowacki 7·50—9·75, austryacki 6·25—7·75.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25·12—25·37.

Olej lniany. Za 100 kilo 32·50—32·75.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa galicyjska 19·50 do 19·75, prima kaukaska z Tryjestru w cysternie po 4·40 do 4·50, amerykańska 22·25—22·50.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 27·50—27·50. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 50·50—51·00. Usposobienie stałe.

Łój. Za 100 kilog. I sorty 29·00—30·00.

W tygodniu od 14 do 20 maja.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 25·——33·—, galicyjskie surowe 25·——30·—, czesane 24·——44—, włoskie, czesane, wyborowe 98·00—112— Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1886 85·—95·, podmiejski 75·—85, wiejski 65·00 do 70·00, zielony 15—20.

Konicz za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 48 do 52, włoski 00·— do 00·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 54·— do 64·—, francuska 84·— do 88·—, węgierska 56·—60 złr. czeska biała 48·— do 66·—.

Rzepak za 100 kilogrm. 10·50 do 10·75, banacki 10·00—10·25.

Nafta. Wiedeń. Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 22·25 — 22·50 na dworcu; galicyjska 19·50—20·00, rosyjska 20·00 do 20·50. Usposobienie mdłe.

Na targowicach w Wiedniu w tygodniu ubiegłym było: bydła rogatego 3696 sztuk po 44 do 59 złr. za cetnar metryczny; cieląt zabitych 2557 po 36 do 56 ct. za 1 kilogram i 2265 żywych po 28 do 48 ct.; jagniąt zabitych 831 po 5 do 13 złr. za parę i 644 żywych po 5 do 11 złr. za parę; — owiec zabitych 196 po 32 do 50 ct. i żywych 265 sztuk po 7 do 21 złr. za parę; — wreszcie nierogacizny zabitej 395 po 46 do 54 ct. i żywej 8472 sztuk po 33 do 47 ct. za kilogram.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 24 maja. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby poselskiej w rozprawie nad etatem ministerstwa rolnictwa p. Reicher, (jako mowca generalny przeciwników), roztrząsał rzecz o koniecznej potrzebie wykupienia serwitutów ze szczególnem uwzględnieniem stosunków Styryi. R. Lueger, (jako mowca generalny większości) oświadczył, że stan przemysłowy i włościański powinny się popierać, wyraził nadzieję, że rząd przeszkodzi energicznie spekulacyom z gruntami włościańskiemi, krytykował wywody ministra przeciw Exnerowi o ludności wiedeńskiej, omawiał szczegółowo stosunki aprowizyowania Wiednia i urządzenia na centralnej targowicy bydła, wreszcie postawił wniosek, żądający zmiany przepisów targowych na targowicy bydła rzeźnego, rozwiązania kontraktu z bankiem depozytowym i oddania kasy gminie wiedeńskiej.

Wniosek ten przekazano komisyi budżetowej, a pozycyę o zarządzie centralnym uchwalono.

Przy pozycyi o zakładach naukowych i doświadczalnych, utrzymywanych ze skarbu państwa, p. Suttner żądał uwolnienia od cła soli potasowych przez wzgląd na ich użyteczność w rolnictwie.

P. Hompesch twierdził, że sumy, przeznaczone w budżecie dla stacyj doświadczalnych, są za małe, szczególnie Galicya jest w tej mierze zaniedbaną.

P. Siegl przemawiał za popieraniem uprawy lnu.

P. Hevera mówił o komisyach egzaminacyjnych na nauczycieli średnich szkół agronomicznych i żądał dla Pragi dwu komisyj, jednej z niemieckim, a drugiej z czeskim językiem egzaminacyjnym.

P. Exner rozwodził się nad ważnością naukowych zakładów agronomicznych i odpowiadał na wywody ministra, wypowiedziane na południowem posiedzeniu co do konsumcyi ubogiej ludności miasta Wiednia. Wśród tej mowy demokraci i antysemici przerywali mu kilkakrotnie głosem „do rzeczy“.

Wreszcie przyjęto pozycyę. — Przyszłe posiedzenie dziś.

Wiedeń, 24 maja. Dzisiejsza gazeta urzędowa ogłasza sankcyonowane ustawy ugodowe, oraz taryfę cłową.

Berlin, 24 maja. Wieści sensacyjne o zdrowiu następcy tronu są przesadzone.

Wczoraj odbył cesarz przegląd wojska w Poczdamie, później był na śniadaniu u następcy; po południu wrócił do Berlina.

Berlin, 24 maja. Wczorajsze dzienniki wieczorne donoszą, że ambasador rosyjski Szuwałow w tym tygodniu odjedzie do Petersburga na urlop czternastodniowy dla uporządkowania swoich prywatnych interesów, jednak można przypuszczać, że ta podróż jest w związku z przeznaczeniem go później na inne stanowisko.

Monachium, 24 maja. Cesarzowa austryacka przybyła tu wczoraj wieczór o godz. 6½, powitana na dworcu przez oboje ks. Leopoldowstwo i poselstwo austro-węgierskie. Cesarzowa zajechała do hotelu pod „czterema porami“.

Paryż, 24 maja. W przesileniu ministeryalnem nie ma dotąd żadnej zmiany. Wiele dzienników sądzi, że kombinacya, w którą wchodzi Freycinet, jest tylko odroczoną.

Leodyum, 24 maja. W Seraingu i okolicy zaprzestano wczoraj roboty. Żandarmerya rozprószyła tłumy robotników, gromadzące się w Seraingu.

Rzym, 24 maja. Na wczorajszem konsystorzu ogłosił papież znane nominacye i miał alokucyę, którą dzienniki klerykalne nazywają bardzo ważną. Alokucya ta będzie ogłoszoną.

Londyn, 24 maja. Izba gmin przyjęła na wczorajszem posiedzeniu znaczną większością artykuł drugi irlandzkiej noweli karnej, skoro rząd zapowiedział, iż sam wniesie poprawkę do tego artykułu i zgodził się na odroczenie narad nad rozdziałem piątym.

Izba lordów przyjęła wczoraj w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o drobnych gruntach w Szkocyi i odroczyła się do 9 czerwca.

Kopenhaga, 24 maja. Król ma zamiar z końcem tego tygodnia udać się do Wiednia.

Petersburg, 24 maja. Dzisiejszy *Jour. de St. Peters.* pisze z powodu ostatniej odpowiedzi Tiszy na interpelacyę w sprawie okupacyi Bośnii i Hercegowiny, iż jego wyjaśnienia nie są bynajmniej tak ułożone, aby świadczyły, iż może mówić zupełnie otwarcie bez wszelkich zastrzeżeń. Dziennik ten ubolewa więc, że Tisza, chociaż nie uważa chwili obecnej za stosowną do należytego ocenienia różnych stadyów rokowań wzajemnych, przecież z pobudek parlamentarnych lub ze względu na nadchodzące wybory uważał za konieczne zapuścić się w wywody, które koniecznie muszą być niedokładne i stronnicze. Dziennik nie chce wstępować na tę samą drogę, na której stanął Tisza; woli więc jeszcze raz wyrazić nadzieję, że gabinety będą dalej postępować statecznie po drodze, wskazanej im potrzebą powszechnego porozumienia się i zgody.

Ateny, 24 maja. Stan rzeczy na Krecie ciągle jeszcze krytyczny, bo W. Porta opiera się dogodzić życzeniom zgromadzenia narodowego. Gubernator zagroził stanem oblężenia, jeżeli deputowani chrześcijańscy będą dalej wstrzymywać się od udziału w obradach zgromadzenia. Wzburzeni chrześcijańscy mieszkańcy, jak słychać, gotują się do zbrojnego oporu.

Konstantynopol, 24 maja. Irade sułtańskie ogłasza konwencyę o ruchu na kolei serbsko-tureckiej.

Sofia, 24 maja. Przedwczoraj i wczoraj z okazyi uroczystości św. Cyryla i Metodego i utworzenia drugiego pułku kawaleryi odbyły się nabożeństwa kościelne i obchody wojskowe.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 24 maja 1887.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	10
Zjednoczony dług w srebrze	82	20
Austryacka renta złota	112	30
5% austryacka renta (marcowa)	96	81
Akcye banku austro-węgierskiego	881	—
Akcye kredytowe	281	—
Londyn	127	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	9
Dukaty austryackie	5	98
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	37½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 23/5.

bez bieżącego kuponu.

		płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie	za 100 rubli	114 —	115 —
Marki niemieckie	100 mar.	62 —	62 40
20to frankówka złota		10 3	10 10
6% Pożyczka kraj. galic.	za złr. 100	101 —	10[illegible] —
4½% Pożyczka kraj. galic.	100	95 —	96 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.		104 50	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr.	100	95 60	96 10
5% Obligi komunalne	I Emis.	100 25	101 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.		95 —	96 —
4% " " " "	II Ser.	92 —	93 —
4½% " " " "		99 —	99 40
5% " " " "		100 60	101 20
6% " " Banku hip.		— —	— —
5% " " " "	z prem. 10%	101 75	102 50
5% " " " "	zwr. za 40 lat	99 25	99 75
5% " zast. Król. Pol.	za rubli 100	100 25	101 25
4% " likwid.	100	93 50	94 50

Lwów, dnia 22/5.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	284	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 70	101 10
4½% " " " " 100	99 —	99 35
4% " " " " 100	95 50	96 —
4% Listy zast. Banku krajow. 100	95 75	96 40
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	99 40	99 85
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 80	105 35
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 25	96 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 —

Warszawa, dnia 22/5.

bez bieżącego kuponu.

		płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869	za rubli 100	100 50	101 —
4% Listy likwidacyjne	" 100	93 80	94 40
5% Listy zast. Warszawy I. Em.	" 100	99 75	100 25
5% " " " II.	" 100	99 60	100 10
5% " " " III.	" 100	98 50	99 15
5% " " " IV.	" 100	98 75	99 25

Wiedeń, dnia 22/5.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

		płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16%	za złr. 100	81 [illegible]	81 30
5% " " srebrna	100	82 05	82 25
4% " " złota	100	112 40	112 60
5% " " pap. nowa	100	96 90	97 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20%	za 100	127 75	128 75
5% " " 1860 " 500	100	135 75	136 25
5% " " 1860 " 100	100	136 70	137 20
" " 1864 bez % całe	100	165 50	166 —
" " 1864 bez % pół	100	165 25	165 75

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

		płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr.	za złr. 100	101 90	102 05
5% " papierowa	100	87 85	88 —
5% Obl. w. Osth. z 1876 w zł. ab 10% esc.	100	115 50	116 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr.	100	119 75	120 25
" " " 50	100	119 25	119 75
[illegible] (Theiss-Reg.)	100	122 75	123 25

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

		płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi	za 100 m. k.	104 [illegible]	105 [illegible]
5% " " " 10% " Bukow.	100	104 25	105 —
5% " " " 7% " Siedm.	100	104 70	105 [illegible]
5% " " " 7% " Węgier.	100	104 70	105 30

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

		płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870	za sztukę 1	116 50	117 —
5% Pożyczka " z 1878	1	106 75	106 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran.	1	81 10	81 25
0% Losy Tureckie pr. 400	1	15 80	16 —

LISTY ZASTAWNE.

		płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski	za złr. 100	96 —	97 —
5% " " obl. komun.	100	100 25	100 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr.	100	102 90	10[illegible] 50
5% " " " 40-let.	100	99 40	99 75
4½% Boden-Credit allgem. öst.	100	101 —	101 40
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr.	100	101 —	101 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk.	100	95 40	96 —
4½% " " "	100	— —	95 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare	100	101 —	101 30
5% Banku austro-węgierskiego	100	100 30	100 70
4½% " "	100	102 60	102 90
4% " "	100	98 75	99 25
[illegible]	50	104 50	105 —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

		płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr.	za 100	100 50	101 —
5% Ferdynanda północn. na 300	100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300	100	100 90	101 40
5% Koszycko-Bogum. 200	100	100 60	101 20
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10%	za 100	88 —	82 0
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr.	100	89 50	90 —
4% Rudolfa w złocie 200	100	124 80	12[illegible] 40
5% Siedmiogrodzkie 200	100	99 30	99 90
3% Lomb. (Südb.) 500 fr.	za sztukę 1	147 —	147 75
5% Pram.-Lnp. I. Em. 200 złr.	za złr. 100	100 —	100 40
5% Nordosty na 300	100	99 25	99 75

LOSY.

			płacą	żądają
Budap. losy Bazylika	na 5 złr.	w. a.	8 —	8 20
Kred. dla handlu i przem.	100	w. a.	176 5	176 50
Klary	40	m. k.	44 25	— —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10%	100	w. a.	118 75	114 25
Krakowskie	20	w. a.	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy)	40	w. a.	48 25	49 25
Czerwonego Krzyża austr.	10	w. a.	14 55	14 85
" " węg.	5	w. a.	9 20	9 50
Rudolfa	10	w. a.	18 —	19 —
Stanisławowskie	20	w. a.	30 —	31 —
4½% Tryestyńskie	100	m. k.	137 50	138 —
4% "	50	w. a.	68 —	69 —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.			płacą	żądają
6·—	Anglobank	na 200 zł.	103 —	103 50
—·—	Bankverein Wiener	100	90 75	91 —
13·—	Kredyt. dla handlu i przem.	160	281 40	281 70
18·—	Kreditbank węg. allgem.	200	284 50	285 [illegible]
25·—	Laenderbank	200	230 50	230 50
38.60	Austro-węgierskie	600	881 —	881 —
—·—	Unionbank	200	206 5	206 70
21·—	Galic. Bank hipoteczny	200	286 75	288 —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.			płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma	na 200 zł.	182 —	182 50
136[illegible]	Ferdynanda Północn.	1050	2197 —	2495 —
10·50	Karola Ludwika	210	205 50	205 50
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy	200	223 —	233 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie	200	145 25	145 75
9·50	Rudolfa	200	185 50	186 —
9·94	Siedmiogrodzkie	200	179 25	180 —
25 fr.	Staatseisenbahn	200	226 7[illegible]	225 50
5 fr.	Lombardy (Südbahn)	200	76 —	77 —
16·25	Żegluga na Dunaju	500	357 —	361 —

WALUTY.

		płacą	żądają
Dukaty pełne ważne	za sztukę	5 98	6 —
20-to Frankówki		10 08	10 09
20-to Markówki		12 47	12 48
Pół-Imperyały ros. pełne ważne		10 41	10 42
Funty sterlingi		12 67	12 72
Banknoty włoskie		49 85	50 —
Ruble papierowe	za 100 sztuk	114 —	114 75

Dworek murowany

z ogrodem i gruntem 15 morg. pod Nr. 37 na Białym Prądniku, każdego czasu **do sprzedania.**
Wiadomość na miejscu. 954 1 3

Folwark

osobne ciało tabularne, 64 morgów, tj. 45 ornego, 8 łąk, reszta lasu i pastwiska, 1¼ mili od Podgórza, ¾ mili od Skawiny, **jest do sprzedania.**
Wiadomość: **K. K. post. rest. Skawina.** 955 1 3

Wszech nauk lekarskich

Dr. Wiktor Natter

po odbytej praktyce w szpitalach wiedeńskich mieszka obecnie
w Krakowie 914 3 5
plac Szczepański, L. 9, I piętro.
Ordynuje od godziny 3—5 po południu.
Ubogim chorym udziela porady lekarskiej bezpłatnie od godziny 11—12 przed południem.

Specyalnie dla Dam.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Sz. P. T. Publiczności, że na obecny sezon zaopatrzyłam mój sklep modniarski w bogaty wybór modnych kapeluszy, gustownie ubranych, jakoteż nieubranych. Nadto znajduje się u mnie wielki zapas wszelkich przyborów w zakres modniarski wchodzących. Jako to: aksamity, plusze, wstążki, kwiaty, pióra itd.

Ceny konkurencyjne.

Wszelkie zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

Leonora Weisslitz,
w Krakowie, plac WW. Świętych, l.
(Obok Magistratu.) 946 1 9

Pierwszy koncesyonowany

Zakład krowiankowy

pod dozorem Władz sanitarnych

L. J. Kubickiego

Weterynarza miejskiego i docenta Weterynaryi
poleca świeżą i pewną 752 10 15

KROWIANKĘ

zbieraną dwa razy w tygodniu.

Cena fioli na 8 do 10 pustełek złr. 1.

Lwów, ulica Batorego, 7 (dawniej Halicka). Skład we Lwowie w aptekach pp. Pipesa i Mikolasza, w Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

W. Stachowicz

krawiec cywilny i wojskowy

Kraków, ul. św. Anny. l. 5,

poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.

Ceny umiarkowane.
936 3 40

Zakład wodoleczniczy

Bystra pod Bielskiem

(Szląsk austryacki). 731 16 18
Stacya kolei Bielsko-Żywieckiej. Otwarty **z dniem 15 maja 1887.** Leczenie wszystkiemi środkami wodoleczniczemi, mięsieniem i elektrycznością.
Lekarz zakładowy **Dr. Henryk Halski.**

BIURO NAUCZYCIELSKIE MARYI WYSOCKIEJ
ulica Bracka, Nr. 5. 471 3 3
Mające rozliczne stosunki w kraju i zagranicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, gowernantek i bon, narodowości polskiej, francuskiej i niemieckiej.

Płaskorzeźba
naturalnej wielkości
ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza
wykonana w Zakładzie rzeźbiarsko-kamieniarskim
Adolfa Hochstima,
w Krakowie, ulica Floryańska l. 38,
jest także do nabycia po cenie **4 złr.**
Biuściki ś. p. Kraszewskiego po 3 złr. 943 3 3

Nadzorca

energiczny i rutynowany
do rządowej restauracyi pod „barankiem" w Krynicy **jest potrzebny od 1 czerwca b. r.**
Zgłoszenia pod adresem **Jan Bauman w Krynicy.** 912 6 6

Niniejszem polecam Szanownej Publiczności na bieżący sezon wszelkie artykuły w zakres ogrodnictwa ozdobnego wchodzące, a mianowicie: wielki wybór **róż sztamowych** w najnowszych gatunkach i pięknych okazach, **drzewka i krzewy ozdobne, flance do obsadzania kląbów kwiatowych i dywanowych, rośliny ogrodowe i egzotyczne.** Tudzież wykonuję **wieńce laurowe** pięknie dekorowane kwiatami, **bukiety świeże** w najnowszych fasonach. **Koszyki ozdobne do kwiatów są zawsze na składzie.**
Podejmuję się zakładania **ogrodów, parków, kląbów** i t. d. Zamówienia tak w miejscu jak i **na prowincyę** uskutecznia się punktualnie i po najniżej możliwych cenach.

A. Freege,
Kraków, ulica Lubicz, 30.
Filia: ulica Szewska Nr. 4.
Telegramy: Freege, Kraków. 806 7 0

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu

w Krakowie

podaje do wiadomości P. T. posiadaczy **wylosowanych 5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego** płatnych dnia 30 czerwca b. r.:

iż do dnia 10 czerwca b. r.

każdy posiadacz 5% listu zastawnego wylosowanego za złożeniem takowego w naszej kasie, wraz z kuponem płatnym 30 czerwca 1887 r., otrzyma odpowiednią kwotę w 4½% **liście zastawnym,** z kuponem płatnym 30 czerwca 1887, **oraz dopłatę 1 złr. w. a. w gotówce za każde 100 złr.** listów zastawnych do wymiany przedłożonych.

Kraków, 20 maja 1887 r. 937 2 3

(Przedruk nie będzie płacony.)

Główna wygrana ewent. 500.000 marek.

Ogłoszenie szczęścia.

Wygrane poręcza państwo. Pierwsze ciągnienie 16 czerwca.

Zaproszenie do udziału w wygranych

na wielkiej loteryi przez państwo Hamburg poręczonej,
na której

7 milionów 222.000 marek

z pewnością wygranemi być muszą.

Wygrane tej bogatej loteryi pieniężnej, która według planu tylko 97.000 losów obejmuje, są następujące, a mianowicie:

Największa wygrana jest w pomyślnym wypadku **500.000 marek.**

Premia	300.000 marek.	56 wygranych	po 5000 marek.
1 wygrana	200.000 „	106 wygranych	po 3000 „
2 wygrane	po 100.000 „	256 wygranych	po 2000 „
1 wygrana	80.000 „	512 wygranych	po 1000 „
1 wygrana	75.000 „	791 wygranych	po 500
2 wygrane	po 70.000 „	147 wygranych po 300, 200, 150 marek,	
1 wygrana	60.000 „	30.950 wygranych po 145 marek.	
2 wygrane	po 50.000 „	7990 wygranych po 124, 100, 94 marek,	
1 wygrana	30.000 „	7850 wygranych po 67, 40, 20 marek,	
5 wygranych	po 20.000 „		
26 wygranych	po 10.000 „	razem 48.700 wygranych.	

które w przeciągu niewielu miesięcy w **7** oddziałach **z pewnością** wyciągnięte będą.

Główna wygrana 1ej klasy wynosi 50.000 marek, w 2ej klasie podnosi się na 60.000 marek, w 3ej na 70.000 m., w 4ej na 75.000 m., w 5ej na 80.000 m., w 6ej na 100000 m., w 7ej na 200.000 m., a z premią wynoszącą 300.000 marek ewentualnie na 500.000 marek.

Na **pierwsze ciągnienie,** oznaczone **urzędownie** na

16 czerwca b. r.,

kosztuje **los oryginalny tylko 3 złr. 60 cent. w. a. albo 6 marek,**
połowa losu oryginalnego tylko 1 złr. 80 cent. w. a. albo 3 marki,
ćwiartka losu oryginalnego tylko 90 cent. w. a. albo 1½ marki

te **losy oryginalne przez państwo poręczone** (nie zakazane promesy) z dołączeniem **oryginalnego planu** po frankowanem nadesłaniu należytości lub za zaliczką pocztową nawet do **najdalszych okolic przezemnie rozsyłane będą.**

Każdemu z biorących udział **zaraz** po odbytem ciągnieniu przesyłam **urzędową** listę ciągnień nawet **bez zażądania.**

Plan z herbem państwa, w którym wkładki i podział **wygranych** na 7 klas jest uwidoczniony, przesyłam **naprzód darmo.**

Wypłatą i przesyłką wygranych pieniędzy
zajmuję się **sam wprost** do interesowanych **punktualnie i pod ścisłą dyskrecyą.**
Każdy obstalunek uskutecznić można przekazem pocztowym lub listem rekomend. Upraszam zatem wszelkie zlecenia z powodu wkrótce mającego nastąpić ciągnienia najdalej do **16 czerwca b. r.** z zaufaniem przesyłać pod adresem:

Samuel Heckscher senr.,
Banquier und Wechsel-Comptoir in HAMBURG. 8 7 1 6

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA PO ADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe. Papiery kolorowe i Bibułki w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i laklery. 138 167 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

Handel założony 1774 roku.

Fabryka chemiczno-kosmetyczna

Edwarda Kiernika

magistra farmacyi
w Krakowie, Rynek główny, l. 20, pałac ks. Jabłonowskiej,
poleca

Płyn uniwersalny na łupież

już po jednorazowem użyciu ustępuje łupież natychmiast pod gwarancyą, przy dłuższem użyciu ginie bezpowrotnie. Cena flaszki 90 centów.

Sulfidon
płyn do przywrócenia siwym i wypłowiałym włosom koloru naturalnego. Cena 1 złr. 30 centów.

Nigretina
do farbowania włosów na kolor trwały czarny i ciemny. Cena 1 złr.

Wyciąg orzechowy
do przyciemniania włosów. Cena 50 cnt.

Woda Ateńska
z najprzyjemniejszym zapachem do odświeżania włosów niezrównana. Cena 70 cnt.

Środki do twarzy:

Woda fiołkowa
usuwa pryszczyki, trądziki i oczyszcza naskórek, czarne punkciki, t. zw. wągry giną bezpowrotnie. Cena 1 złr.

Woda liliowa
na plamy wątrobiane niezawodna. Cena 1 złr. 35 centów.

Antifilidon
piegi i opalenie słoneczne ustępuje natychmiast. Cena 2 złr.

Puder w płynie, jakoteż **wszelkie pudry najdelikatniejsze na składzie, kremy** i **pasty piękności, Róż** i t. p. 868 3 0

Również wszelkie środki na wygubienie móli i innych owadów domowych.

Docent

Dr St. Smoleński

ordynuje jak dawniej 923 3 8
w Jaworzu
na Szląsku austryackim.

SKŁAD

kolorowych pieców

i żelaznych retortowych patent.
w składzie
wyrobów kamiennych i materyałów budowlanych
Adolfa Hochstima
Kraków, 344 15 30
ulica Floryańska **Nr. 38.**

Magazyn Ubiorów Męskich Adama Lipczyńskiego

obok handlu Hawełki, I piętro.
otrzymawszy świeży transport towarów **angielskich** i **francuskich** na sezon wiosenny, poleca się łaskawym względom Szanownych Panów. 681 16 20

Gotowe suknie na składzie.

Do wynajęcia od 1 lipca:

Całe pierwsze piętro, składające się z 10 pokoi, 2 przedpokoi, 1 gloryety i kuchni może być podzielone na dwa mieszkania.
Róg ulicy Kolejowej i Kopernika, 2, przy plantach. 933 2 5

Roman Silberbach

przedsiębiorca
w Krakowie
podejmuje się **pokrycia dachów łupkiem szlązkim, angielskim i francuskim papą dachową** czyli tekturą ogniotrwałą tak w Krakowie jakoteż na prowincyi **po cenach najprzystępniejszych.**
839 7 25



925 3 10

Nadszedł świeży transport
Plewników, Grabiarek, Kosiarek i Żniwiarek oryginalnych **Wood'a,** oraz innych narzędzi rolniczych, które sprzedaje po bardzo umiarkowanych cenach

J. B. Prüwer,
Skład maszyn i narzędzi rolniczych amerykańskich, angielskich i szwajcarskich,
w Krakowie, Wolnica, 4.

Kronsteinera 814 7 30

FARBY do FASAD

zupełnie do pokostowych podobne w wapnie rozpuszczalne, w 36 kolorach
w składzie materyałów budowlanych
ADOLFA HOCHSTIMA, Floryańska, 38.

Offene Stellen aller Branchen und Agenturen in gr. Zahl im Allg. Stellen-Anzeiger f. Oest.-Ung. u. Deutschl. Wien, III., Löwengasse 4. Ersch. 2mal wochentl. Aufnahme offen. Stellen kostenfrei. Abonn. monatlich (8 Nr.) fl. 1. Einz. Nr. 15 kr. **Probe-Nr. gratis. Abonn. kann täglich beginnen.** 862 5 8

Fabryczny Skład Płócien

Bernarda Berr'a Syna

Berno, ul. Fröhlicha
przesyła za pobraniem pocztowem

Letnie materye czesankowe
(Sommer-Kammgarne)
prawdziwe do prania w najnowszych wzorach 823 6 16
1 kawałek 6½ metra starczący na zupełne ubranie męskie
3 złr. 25 ct.
tak długo, jak zapas starczy.

Wzory i cenniki opłatnie i darmo

Trawa Miodowa

(Holcus lanatus) 258 30 30
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

„Concordia"

Najstarszy Zakład pogrzebowy w Krakowie
ulica Zwierzyniecka, Nr. 32,
posiada wybór
trumien metalowych i dębowych, wieńców,
oraz wszelkich przyborów pogrzebowych
po cenach zniżonych.
723 10 20 *J. K. Pękalski.*

Hotel Cesarzowej Elżbiety w Wiedniu.

Przez wspaniałe odrestaurowanie przy Karntnerstrasse, Nr. 9. znacznie powiększony.

Hotel pierwszorzędny w samym środku miasta, blisko Grabenu, placu św. Szczepana, wielkiej opery, c. k. Burgu itd. poleca bardzo elegancko urządzone apartamenta, jakoteż osobne pokoje od 1 złr. i wyżej. Czytelnia. Telefon. Łazienki. (Pensya.) Znakomita restauracya po bardzo miernych cenach. Obiady od 1 złr. 50 i wyżej.
932 2 15 *Ferd. Heger,* właściciel.

Dra ANJELA ZAKŁAD WODOLECZNICZY

w Zuckmantel (Szląsk austryacki)

w najpyszniejszem położeniu górskiem tuż przy szpilkowych lasach. Najsumienniejszy nadzór leczniczy przy najstaranniejszem zaopatrzeniu. Leczenie dyjetetyczne, elektroterapia, mięsienie, kąpiele elektryczne. 627 8 25

Henr^{ka} Franck'a Synowie w Lincu.

c. k. uprzyw. Fabryka w Lincu i Komotau.

Marka ochronna.

Prawdziwa Kawa FRANCK'a

najsilniejsza, najwydatniejsza, azatem najtańsza

jako dodatek do kawy w ziarnie

do czarnéj kawy: 4 łyżki kawy w Ziarnie — 1 łyżka kawy Franck'a
„ białéj „ 3 „ „ „ — 1 „ „ Franck'a

Takowa jest do nabycia w świeżym zawsze gatunku we wszystkich handlach korzennych w kraju.

Heinrich Franck Söhne
LINZ — LUDWIGSBURG

Marka ochronna. Marka ochronna. D. 3729

893 8 6

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika, Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20,
w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,
poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. **Słoik 4 złr.**

Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, **50 cent.**

Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. Flakony po **30, 50 c.** i **1 złr.**

Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. **Flakon 50 centów.** 603 7 0

Wapiennik miejski w Podgórzu

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wybornej jakości wapno, na co liczne dowody i podziękowania Odbiorców a wszczególe pp. Budowniczych już posiadamy.

ZAMÓWIENIA przyjmuje Dyrekcya na miejscu przy piecu, lub też kasa **miejska w Podgórzu,** oraz udziela wszelkich wyjaśnień i z Odbiorcami ugody zawiera.

Ceny wapna na rok 1887.

Przy odbiorze większej ilości, z odstawą na miejsce budowy w Podgórzu lub **w Krakowie** (w obrębie rogatek, jako też z odstawą i naładowaniem do wagonu, loco stacya kolei „Podgórze-Płaszów").

Za 100 kilog. wapna skalistego grubego	centów	**60**
„ „ „ „ drobnego	„	**40**
„ „ „ „ miału	„	**25**
„ „ „ „ gaszonego	„	**45**

Ze względu na niskie ceny produktu, a wszczególe **wapna drobnego i miału,** który **nadaje się** wyśmienicie do uprawy roli, — zwraca się uwagę pp. Gospodarzy i Rolników.

Zarząd i **Administracyę** fabryki prowadzi **gmina miasta Podgórza,** we własnym zakresie przez ustanowioną z łona Rady z fachowych ludzi składającą się Dyrekcyę.

Za punktualne wykonanie zamówień, oraz rzetelność wag i miar ręczy

DYREKCYA.

144 5 25

GDZIE?

się kupuje ładne i dobre męskie i dziecinne ubrania

TYLKO

we Filii wiedeńskiej Fabryki

HEILMANA KOHNA i SYNOW

w Krakowie, ulica Grodzka, Nr. 9, I piętro.

Lwów, Teatralna, L. I. Czerniowce, Rynek gł., L. II.

Ubranie w dobrym gatunku	od złr. 10 do 30	złr.
Zarzutki eleganckie . . .	od złr. 13 do 30	złr.
Spodnie	od złr. 2·75 do 11	złr.
Najnowsze Meżykowy . .	od złr. 12 do 25	złr.

Surduty angielskie i żakietowe, Ubrania frakowe i salonowe, Szlafroki, Burki do podróży po najtańszych cenach fabrycznych.

Również wielki wybór ubrań dziecinnych od 8 lat począwszy.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu w którym się magazyn znajduje. 142 84 100

Kazimierz Niesiołowski, Sukiennice, 24, poleca Lewantyny, Zefiry, Oksforty, Płócienka. Ceny bardzo niskie. 958 1 6